Nr. 290. Lwów — Środa dnia 20 Grudnia. Rok 1893.

Wychodzi w dni powszednie o godz. 4. po południu.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie . . . . . 4 ct.
na prowincyi. . . . . 5 „

Numera z poprzednich miesięcy po 10 ct.

„Przegląd“ jest do nabycia we Lwowie w obu Biurach sprzedaży dzienników i we wszystkich większych trafikach.

PRZEGLĄD
POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena prenum. na prowincyi.
Miesięczna złr. 1.10 | Półroczna złr. 6
Kwartalna „ 3.— | Roczna „ 12
Za zmianę adresu opłaca się 20 ct.
Prenumeratę należy przesyłać przekazem. Do prenumeraty w kopertach pieczętowych należy dodawać 5 ct.

CENY OGŁOSZEŃ
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
Wiersz petitowy albo jego miejsce . 10 ct.
W „Drobnych ogłoszeniach“ za każde słowo drukiem petitowym po . 3 „
zaś tłustym garmondem po . 4 „
Korespondencye prywatne za każde słowo drukiem petitowym po . 4 „
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Reklamy . 20 „
Nekrologia . 20 „
Ogłoszenia do „Przeglądu“ przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW“ ul. Karola Ludwika l. 9.

Dziś:	Sucb. św. Teofila	Pałapia Pr.	Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45	Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.**	Wschód słońca g. 7 m. 55	Długość dnia g. 8 m. 6
Jutro:	św. Tomasza Ap.	Zaczat. Bohor.			Zachód „ „ 4 „ 1	Ubyło dnia od wczoraj 1 m.

Upraszamy o wczesne odnawianie prenumeraty. Jeżeli wszyscy odroczą wysyłkę pieniędzy do końca grudnia, to ani poczta, ani my nie zdołamy sprostać zadaniu—i tacy prenumeratorowie narażą się niezawodnie na przerwę w otrzymywaniu pisma.

Miesięczna prenumerata na prowincyi wynosi 1 złr. 10 ct., a nie 1 złr. Kto przyszle tylko guldena, temu pieniądze zwrócimy.

Pieniędzy na kalendarze nie przyjmujemy.

Administracya Przeglądu.

Przegląd polityczny.

Lwów 19 grudnia.

Źle być musi rolnikom w całej Europie, skoro zwykle tak cierpliwi, tak niepochopni do podnoszenia skarg publicznych na swe położenie, teraz wszędzie się burzą, zarzucając rządom i parlamentom macosze traktowanie najważniejszej, bo podstawowej gałęzi pracy społecznej. Źle im być musi, skoro jeden rok zupełnego niepowodzenia naprawdę podciął ich siły i może pierwszy raz każdemu przed oczami dosadnie postawił tę starą a często zapominaną prawdę, że gdy rolnik nie ma, to i nikt nie ma. Nasi kupcy w jeden głos się skarżą, że nawet przed świętami nie ma handlowego ruchu, bo ziemianie odmawiają sobie rzeczy najpotrzebniejszych, gdyż kiesy ich puste, a dawnej lekkomyślności w zaciąganiu długów już ani śladu. Jak u nas, tak i na Zachodzie, może nawet gorzej, bo tam zadłużenie ziemi, średnio biorąc, wynosi 78 procent wartości. Więc też zastój w handlu i przemyśle stał się tak wielki, iż ruchliwy i nawykły do wyjątkowej opieki rządów świat fabryczny już skłonił państwa do układów o zwołanie kongresu, który dla narad o położeniu przemysłowem ma się zebrać w Brukseli. Zwyczajem XIX wieku, hołdującego fabrykom, nie pomyślano o takim kongresie dla spraw rolniczych, ale to może już koniec tego niedbalstwa, bo — jakeśmy rzekli — ziemianie wszędzie zaczęli bardzo natarczywie kołatać do rządów i parlamentów. Wśród angielskich rolników agituje się myśl takiej samej walki o czynsze dzierżawne landlordom, jaką zacięcie toczono w Irlandyi, jeśli dla produktów ziemi nie będzie zrobiono wyjątku w systemie wolnego handlu. W parlamencie francuskim deputowany Leygues w imieniu związków rolniczych oświadczył, że jeśli za pomocą ceł na zboże amerykańskie, taryf kolejowych i składów rząd nie podniesie zarobku rolników, to oni będą musieli zaniechać uprawy roli, albowiem regularnie z roku na rok nie mają żadnego dochodu, nawet wynagrodzenia za pracę, żyją zaś z kapitału, jaki ziemia przedstawia, zaciągając na nią wciąż nowe długi. Wiadomo wreszcie, jak w Niemczech agraryści ostro walczą z Caprivim, który, ulegając konieczności wyłącznie politycznej, przeprowadził traktaty handlowe z Rumunią, Serbią, aby następnie i dla rosyjskiego traktatu mieć większość w parlamencie. Zawarcie tych traktatów, to polityczne *vis major*, ale zaraz potem — o ile sądzić można z zapewnień rządowych — przyjdzie kolej na zmniejszenie ciężarów, pod którymi się ugina rolnictwo. W Niemczech jest to kwestya ważniejsza, niż gdzieindziej, bo z niezadowolenia rolników wytwarza się tam coraz jaskrawszy partykularyzm, który już wystąpił nawet w państewku wuja cesarskiego, w badeńskiem, gdzie sejm krajowy, za przykładem bawarskiego i [illegible] po nim, zażądał od swego rządu [illegible] nad polityką cesarstwa, które zbyt mało dba o interesa krajów Rzeszy. Wywiązała się z tego nowa kwestya: czem są owe kraje, a raczej, czem jest cesarstwo: sumą owych krajów, niezależnych politycznie, a tylko będących w stałym ze sobą związku, czy też całością polityczną, złożoną z prowincyi autonomicznych? W gruncie rzeczy nie jest to żadną kwestyą, bo konstytucya cesarstwa, podpisana 16 kwietnia 1871 r. przez wszystkich książąt panujących w Niemczech, głosi wyraźnie w artykule pierwszym, że „monarchowie państw niemieckich zawiązali federacyę wiekuistą dla obrony terytoryum federalnego i dla zapewnienia pomyślności ludowi niemieckiemu, ta zaś federacya otrzymuje nazwę cesarstwa“. A zatem kwestyi nie ma, jeśli zaś ją podniesiono naraz w Karlsruhe, w Monachium i Sztutgardzie, to wyłącznie w skutek rozwijającego się partykularyzmu, który idzie z ziemi, wciąż obciążanej w interesie potęgi militarnej cesarstwa. I tak to rozumieją w Berlinie, gdzie mocno się krzywią i srożą na ten prąd odśrodkowy, lecz ostatecznie rozumieją, że pięścią walczyć z tym partykularyzmem nie można, trzeba go raczej ukołysać zaspokojeniem słusznych żądań rolnictwa.

I tak, w każdem państwie inne, a wszędzie bardzo ważne względy zmuszają tych, co stoją u steru, gruntownie się zająć położeniem ziemian, którzy dotąd są ofiarą ulubionego dziecięcia naszych czasów, przemysłu fabrycznego. Ponieważ on potrzebuje taniego robotnika, a robotnik jest tem tańszy, czem chleb i mięso mniej kosztują, przeto na oścież otwarto granicę Europy dla produktów amerykańskich, nieopłacających w domu żadnego zgoła podatku i przewożonych za bezcen, a zatem znacznie tańszych od produktów europejskich. To forytowanie przemysłu wyludniło wieś, potworzyło wielkie mrowiska, zwane miastami, w nich rozkrzewiło socyalizm, zepsucie obyczajów i niewiarę, z tego wszystkiego wyrosły trujące wrzody anarchizmu, lud stał się nikłym, chorowitym i rozpitym niewolnikiem kolosalnych fabryk, ale kapitał począł się tak tuczyć jak w żadnym z poprzednich wieków naszej ery. Zrazu przynajmniej łudzono się, że ów kapitał będzie narodowym i w każdej potrzebie wesprze państwo tem łatwiej i prędzej, że się koncentruje w niewielu stosunkowo rękach, a nie jest, jak dawniej, płytko rozlany w całym narodzie. Lecz to złudzenie rychło się rozwiało, gdyż kapitał pokazał, że jest kosmopolitycznym, ma własną ojczyznę w bankach związanych solidarnością interesów wyłącznie pieniężnych i za wszelką usługę państwom każe sobie grubo płacić. Więc zaczął się w opinii zwrot, wspierany silnie przez agitacyę rolników; ale walka będzie trudna, długa, mozolna, bo każdą pozycyę, utraconą lekkomyślnie w dobie popularności liberalizmu, trzeba będzie zdobywać krok za krokiem, jak murowane pierścienie twierdzy. Trzeba życzyć szczęścia tej walce, bo z jej zwycięstwem wróci choć w części zdrowie społeczne.

Ale jak walczyć? Profesor fakultetu rolniczego przy jenajskim uniwersytecie von der Goltz zebrał wszystkie zdania wypowiedziane w tych czasach o potrzebach rolnictwa i w książce „Die Aufgaben der Landwirthschaftslehre der Gegenwart“ przychodzi do wniosku, że wszystko, co teraz się radzi, już powiedział w roku 1868 zapomniany Rodbertus, a więc, że dawny zarzut niegospodarności i życia nad stan rolników dziś już upaść musi. Rolnictwo tylko rzadkie między ziemianami wyjątki żyją nieopatrznie. Przyczyną niedoli rolników są: 1) nieszczęścia elementarne; tych skutek można zmniejszyć pobieraniem podatków tylko od rzeczywistego dochodu; 2) nakłady melioracyjne i 3) zmiany własności przez kupno i dziedziczenie ze spłatą innych sukcesorów.

Dwie ostatnie przyczyny można razem złączyć, bo mają jeden skutek finansowy. Właściciel ziemi powinien być postawiony w takich warunkach, aby żadnego długu nie potrzebował płacić w kapitale, lecz jedynie w rencie, bo dochodem z ziemi niepodobna spłacić kapitału. Taksacya majątków ziemskich musi być inna, bo ją dotąd opierają na fałszywej teoryi, co się okazuje naprzykład przy kwestyi utrzymania budynków gospodarskich. Tam, gdzie budynki dobre, koszt utrzymania i odnawiania ich nie powtarza się corocznie, w drobniejszej kwocie, lecz co kilka lub kilkanaście lat w kwocie odrazu znaczniejszej. Wydatek ten uważany jest za nakład melioracyjny, powiększający kapitalną wartość nieruchomości wiejskiej, na którą zatem w danym razie dług zaciągnąć można, gdy tymczasem jestto zupełnie mylna zasada obliczania. Przeciętnie w gospodarstwie niemieckiem budynki przedstawiają 25 do 33% ogólnej wartości nieruchomości. Jeżeli nieruchomość oceniona jest na 100 000, a budynki warte są 30.000, należy przynajmniej 1% rocznie, czyli 300, odliczać na ich amortyzacyę. Cyfra 300 reprezentuje po 4 od sta kapitał od 7.500; tę więc sumę należałoby odliczyć od ogólnej wartości majątku ziemskiego, która zredukowałaby się przez to na 92.500. Nie czyni się tego jednakże, a stąd tworzy się fałszywa podstawa do ustanowienia wartości majątku. Tak jest z każdą melioracyą, którą zatem przy taksacyi trzeba odrębnie i na innej podstawie obliczać.

Nie możemy streszczać książki von der Goltza. Wzięliśmy z niej tylko mały wyjątek dla pokazania, jak nauka zupełnie inne daje podstawy dla obliczenia pracy na roli i wartości samej roli, aniżeli podstawy wykombinowane wyłącznie na korzyść ruchomego międzynarodowego kapitału.

Starania o wspólną akcyę wszystkich mocarstw przeciw anarchistom zupełnie się nie powiodły. Z początku zapewniano, że Austrya wystąpi z odpowiednią propozycyą, potem — że Austrya i Hiszpania razem, wreszcie, że tylko Hiszpania. Jakoż rzeczywiście rząd madrycki polecił swym ambasadorom wybadać, o ile taka akcya jest możliwa. Okazało się tedy, że Niemcy uważają swe ustawy za zupełnie wystarczające do obrony państwa od ataków anarchii i nie chcą zmieniać swych przepisów stosownie do życzeń innych mocarstw. Anglia wręcz odrzuciła myśl koalicyi anarchistycznej, a Francya oświadczyła, iż jej zdaniem każde państwo powinno inne środki obmyśleć, bo co kraj, to obyczaj. Po takiem niepowodzeniu, Hiszpania zapewne nie wystąpi oficyalnie z projektem międzynarodowego ustawodawstwa przeciw anarchii.

W Serbii stosunki coraz bardziej się psują. Radykaliści, którzy tworzą prawie całą skupczynę, rozbili się na dwoje i mniejsza część stoi przy umiarkowano-radykalnym gabinecie Gruicza, większa zaś ślepo idzie za wskazówkami serbskiego posła w Petersburgu Pasicza, który coraz wyraźniej wraca na swe dawne stanowisko rewolucyjnego socyalisty. Z Petersburga wysłał on swym zwolennikom rozkaz zażądać od gabinetu rozdania narodowi wszystkiej broni z arsenałów, albowiem tylko uzbrojony naród może swobodnie wypowiadać swą wolę. Ta dzika myśl podobała się radykalistom, którzy już podobno postanowili dopóty odmawiać rządowi budżetu, dopóki chłopom nie rozda karabinów i amunicyi. Wobec tego król ze swem otoczeniem stara się pogodzić liberałów z postępowcami, aby oni wspólnemi siłami pokonali radykałów, którzy nadzwyczaj ostro występują przeciw tym zabiegom, nazywając je intrygami dworskiemi i naruszaniem konstytucyi. Wybuchu namiętności spodziewają się w Serbii w sobotę, albowiem tego dnia odbędą się w całym kraju wybory do rad gminnych i miejskich, te zaś wybory są bardzo ważne, bo które stronnictwo zdoła opanować owe rady, to na swą korzyść przeprowadzi następnie wybory do skupczyny. Otóż w sobotę prawdopodobnie w całej Serbii będą w robocie noże i pistolety.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń 17 grudnia.

Sesya skończona. Po wczorajszej mowie Plenera i oświadczeniach trzech wielkich klubów sytuacya jest o wiele jaśniejsza. Niemcy z lewicy popierają rząd bez zastrzeżeń, czują się oni wobec tego, że grupa Steinwendera otwarcie opowiedziała się za rządem, spodziewając się „życzliwej neutralności dla Niemców“, dość silnie, są partyą największą i dlatego nie potrzebują robić żadnych uwag i stawiać żadnych warunków. Pewni oni są, że rząd zawsze uwzględni ich rzeczywiste potrzeby. Inaczej zupełnie rzecz się ma z klubem Hohenwarta. Jak wiadomo, część Słoweńców z klubu wystąpiła, druga część pozostaje w klubie, wyczekując obrony swych interesów za poparciem hr. Hohenwarta. Jednak i ta część mogłaby klub opuścić za najmniejszem zachwianiem się jego przewódzcy w kwestyi jakichś dalszych ustępstw na rzecz Niemców pod tytułem n. p. „życzliwej dla nich neutralności.“ A i szlachta czeska w klubie Hohenwarta otrzymała tymi dniami od komitetu egzekutywnego większej posiadłości w Czechach całkiem wyraźną rezolucyę, domagającą się bezwzględnej opozycyi w razie, gdyby rząd coś przedsięwziął, coby interesom narodowym czeskim się sprzeciwiało. Z drugiej strony secesyoniści Słoweńcy z klubu Hohenwarta wcale nie wzorują się na młodoczechach i nawet wotowali za budżetem, domagają się tylko większego uwzględnienia praw narodowych, a nie zastoju zupełnego na tym punkcie. Można ich przeto będzie pozyskać — a chwiejących się w klubie zatrzymywać i z tego to punktu widzenia oświadczył hr. Hohenwart, wśród oklasków secesyonistów właśnie, że niejedno da się w ramach dzisiejszych ustaw uczynić dla uspokojenia i zadowolnienia ludności. Hrabia Hohenwart spodziewa się, że rząd wszystko spełni, aby jego klub mógł go popierać. Partye koalicyi nie wymagają wzajem wyrzeczenia się zasad — są one niezawisłe obok siebie.

Jeszcze jaśniej tę równą wartość i to równe znaczenie stronnictw podniósł p. Bencé imieniem Koła.

Było to koniecznem i w obec liczebnej przewagi Niemców i w obec szydzących uwag młodoczeskich, że Polacy oddali się w poddaństwo lewicy. Minister Plener dość wyraźnie zaznaczył, że główny nacisk kładzie rząd na reformy podatkowe, waluty, że przyznaje potrzebę kolei lokalnych — a w kwestyach politycznych powołał się na oświadczenie p. Bencego, które gwarantuje i nie Niemcom ochronę w obrębie koalicyi. Rząd chce poparcia wszystkich i do wszystkich się zwraca.

Rusini przez Romańczuka, a następnie o wiele wyraźniej przez Barwińskiego oświadczyli, że rząd popierać gotowi pod warunkiem, że ich życzenia narodowe więcej uwzględni. O przystąpieniu ich do antykoalicyi słowiańskiej nie ma mowy, ale i rokowania z nimi o przystąpienie do koalicyi nie odniosły skutku. Otrzymali zaproszenie ustne od Koła polskiego, nie odpowiedzieli jednak, twierdząc, że nie zostali zaproszeni i żądając formalności pisemnych!

Rokowania toczyć się będą zapewnie dalej we Lwowie.

Wystawa prac Matejki.

Kraków 18 grudnia.

(Z.) Otwarta świeżo wystawa dzieł pośmiertnych Matejki ściąga tłumy widzów i tylko krótkość dnia i chmurne niebo w obecnej porze jest przyczyną, że sale Sukiennic w popołudniowych godzinach wcześnie się opróżniają. Studya, szkice i niedokończone płótna Matejki przedstawiają się imponująco i zostawiają niezatarte na widzu wrażenie.

Ostatniem niedokończonem dziełem mistrza są: „Śluby Jana Kazimierza“. Na płótnie pięci metrowej szerokości widzimy przed cudownym obrazem Najj. Panny w katedrze lwowskiej, ubranym w zieleń i bukiety z polnych kwiatów, złożoną na aksamitnem węzgłowiu koronę królewską, a na wspaniałem antipedyum ołtarza zawieszone żelazne kajdany. Arcybiskup lwowski Jan Tarnowski, w pontyfikalne szaty przybrany, czyta rotę ślubów, a Jan Kazimierz klęcząc w przygnębionej postawie, jedną rękę wzniósł do przysięgi, drugą wspiera się na ewangelii. Strój jego czarny, aksamitny, złotem bramowany, postać brzemieniem trosk i ciosów przygnieciona, z oblicza (twarz hr. Stefana Zamoyskiego z Wysocka) widnieje ból i niewysłowione cierpienie. Za nim na aksamitnej poduszce klęczy Marya Ludwika w powłóczystej sukni z białego brokatu, w aksamitnym fiołkowym płaszczu podbitym gronostajami, i wyciągnąwszy rękę po świecę przez wieśniaka jej podawaną, zwraca się twarzą na kościół, jakby obecnie tu zgromadzone pany i senatory na świadków przysięgi wzywała. Twarz królowej na obrazie ma rysy dość pospolite i każdy, kto widział współczesne jej portrety (jak owe n. p. w Raju pod Brzeżanami) przyznać musi, że pani ta była o wiele piękniejszą, niż ją mistrz na obrazie przedstawił.

Wspaniałe za to pięknością typów i nieporównane są postacie męskie. O krawędź ołtarza wsparty Jan Leszczyński, wojewoda łęczycki, luteranin, jakby spełnieniu owych ślubów nie dowierzał, stoi smutnie zamyślony nad przyszłymi losami Rzeczypospolitej. Innego zdania jest hetman Czarniecki, na środku obrazu tuż przed nami klęczący, z ręką przyciśniętą do serca, a z szablą w prawicy. Jasne jego oblicze zdaje się wierzyć w to, że miłość Ojczyzny, męstwo i te święte śluby nieochybnie zbawienie nam przyniosą. Obok niego stoi dwóch włościan z kosami na sztorc nabitemi. Po prawej stronie stoją dygnitarze koronni i sławni wojownicy, a na ich czele wspaniała postać Lubomirskiego wspartego na marszałkowskiej lasce; tuż obok Stanisław Potocki hetman wielki koronny, a po drugiej stronie już to stoją, już klęczą: Arciszewski, Łaszcz, Lanckoroński i ks. Zbaraski z chorągwią karmazynową z ciężkiego brokatu w ręku i wielu innych panów i senatorów.

Obraz ten malowany na przyszłoroczną wystawę lwowską nie odznacza się wprawdzie owem życiem, gwarem i ruchem, jakie na innych obrazach mistrza spotykamy, ale właśnie ów spokój i zgnębienie na obliczach śmiałą ręką nakreślonych malują z wielką prawdą ową grozę i brzemię nieszczęść, jakie w chwili na obrazie przedstawionej, na skołataną Ojczyznę się zwaliły. Kończyć obraz tak niepospolity znaczyłoby tyle, co kaplicę pobijać, a kościół odzierać. Niech on zostanie niespełniony, jak niespełniono owych ślubów, jak zmarłemu mistrzowi zawistna śmierć nie pozwoliła spełnić niejednego świetnego pomysłu! Wszyscy zgodnie przyznają, że sala magistratu lwowskiego jest jedynem miejscem, odpowiednem na umieszczenie tego wspaniałego obrazu.

Przedostatnie dzieło mistrza przedstawia: „Uniwersytet krakowski w XVym wieku“ i przeznaczone było dla auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. W dziedzińcu dzisiejszej biblioteki jagiellońskiej zgromadzili się uczeni i profesorowie różnych wieków i radzą o kwestyach naukowych. W pośrodku usadowili się: kardynał Oleśnicki, św. Jan Kapistran, Hieronim z Pragi, Paweł z Brudzewa, podkanclerz Trąba i humanista Michał z Wiednia. Jan z Kolna, młode chłopię w postaci leżącej, utopił swe myśli w księdze. W oddzielnej grupie widać: Mikołaja z Brzeźnicy, Tomasza Strzępińskiego, Jana Długosza, Jana Ostroroga i Grzegorza z Sanoka.

Na tle obrazu w głębi stalle, w nich dygnitarze zakonni i uczeni podziwiają pierwsze

---

10)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

ŚWIĘTY PTAK

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Nieprzyjaciela nie widziałam; nie dotarł aż do Sni, ale słyszałam nieraz, jak mój ojciec opowiadał o bojach i o tem, że się w nich odznaczył Amento, o którym mówisz tak pogardliwie. Pewno nie ustąpi kroku przed którymkolwiek z waszych greckich bohaterów.

— A czemuż się teraz nie bije? Czegoż chodzi tak spokojnie po Sni, jakby był babą nie mężem?

— A z kimżeby się miał bić, kiedy wróg pokonany?

— Z kimkolwiek! Niech pójdzie do Necheb, niech pójdzie do Ou, niech popłynie na łodzi do waszych wielkich Teb. Wszak tam są wszędzie ludzie, Egipcyanie albo cudzoziemcy. Niech tam młodzieży złorzeczy, niech ją nazywa tchórzami póty, póki nie zacznie z nim boju, krwawego boju, mężnego boju! Niech gdzie dziewczynę porwie, albo młodą mężatkę, i niech ją zabierze z sobą do Sni, a jak jej krewni przyjdą upominać się o nią, rozpocznie się krwawy bój o miłość, bez którego miłość nie jest godną tego imienia. Czemże są te wasze śluby? Dziewczynę oddają spokojnie rodzice nowożeńcowi, a potem wszyscy piją, tańczą i weselą się. I jakież pokolenie ma wyróść z takich gminnych ślubów? Zaiste dzieci rodziców tak zaślubionych mogą być tylko lękliwymi Egipcyanami. U nas młodzieniec naraża życie, aby zdobyć kochankę; żona wie, że była mężowi wartą tyle co życie i rodzi jemu synów bohaterów.

Hesz-Aker zarumieniła się gniewnie, słysząc ostatnie słowa Elpinoi i odpowiedziała przykrem zdaniem, nie tak jak była powinna. Rzekła:

— Nie tak nikczemnymi muszą być Egipcyanie, kiedy podbili wyspy Greckie w imię Faraonów i kiedyś aż tu przybyła mimo twej woli, a całe męstwo waszych bohaterów nie potrafiło ciebie obronić.

Elpinoe zaśmiała się hardo i zawołała:

— To ty mówisz, Hesz-Aker, że to niezrównane męstwo waszych Egipcyan mnie tu sprowadziło! Ja ci tego jeszcze nie mówiłam, jak mnie tu sprowadzono. Wspomnienie o tem tak mnie bodzie, jak nóż ostrzony, więc tego nie wspominam. Jestem tu, bo jestem; o niczem więcej nie potrzeba ci wiedzieć, Egipcyanko! Ale zaiste nie męstwo waszych wojowników sprowadziło tu Elpinoę, córę Eurymachosa, dzielnego bohatera z wyspy Naksos! Byliby mężowie nasi i młodzieńcy nasi rozbili miedziane hełmy waszych żołnierzy wielkiemi toporami z krzemienia, gdyby się jaki Egipcyanin był odważył sięgnąć ręką po dziewczynę, o którą już niejeden krwawy bój się toczył. Egipcyanie mnie kupili, a porwali mnie kłamcy, z twarzy i ze stroju i z mowy podobni do waszego Abibaala, którego za to nienawidzę, że do nich jest podobny. Na długim statku stanęli w przystani w Naksos i zaczęli się kłaniać książętom naszym, mojemu ojcu i innym. Pochlebiali im; rozłożyli na wybrzeżu towar świecący i sprzedawali ten towar za wełnę naszych owiec, dając rozmaite świecidła i złota naszym dziewicom i żonom, a ostre spiżowe miecze naszym mężom i naszej młodzieży; bawili dni kilka na wyspie, a dziękując nareszcie za dobre przyjęcie, padali do stóp starców naszych i całowali rąbek ich szat; a prosili potem, jako o łaskę, aby dziewczęta poszły same na ich okręt, wybrać sobie podarki ze skarbów, które mieli na pokładzie. Na Naksos umieją się bić, ale kłamać nie umieją; ojcowie nasi uwierzyli tedy tym gadzinom podobnym do Abibaala i poszłyśmy, wieńczone kwiatami na statek. A skorośmy na statku były, roztworzyli żagiel, i wiatr, który z nimi był w spisku, uniósł nas daleko, daleko! w kraj hańby i niewoli!

Kończąc mówić, rozpłakała się Elpinoe. Łzy pociekły także z oczu Hesz-Akery. Objęła Greczynkę za kibić i chciała ją pocałować. Ale Elpinoe wyrwała jej się niecierpliwie, wołając:

— Wszystko zniosę, skoro być musi, ale kiedy widzę Abibaala, przewracają mi się wnętrzności, bo to pies z narodu tych, którzy mnie porwali!

— Nie; ty się mylisz Elpinoe, — rzekła na to Hesz-Aker, nie wiedząc jakimby sposobem mogła towarzyszkę utulić; ci ludzie, którzy cię tak haniebnie zdradzili, byli to Chanaanici, z narodu osławionego dla swojej chytrości i chciwości. Abibaal zaś jest synem tego samego narodu, co moja matka, jest Hebrajczykiem. A Hebrajczycy i Chanaanici nienawidzą się nawzajem, jak ogień i woda. Innych czczą bogów.

W tej właśnie chwili odezwał się po za plecami obydwu dziewcząt głos męski z pozdrowieniem:

— Pokój z wami!

Odwróciły się i ujrzały za sobą Abibaala. Od razu można było poznać, że to nie Egipcyanin, różnił się bowiem zupełnie od Egipcyan i strojem i postacią. Cały był otulony w wielki burnus z ciemnego wielbłądziego sukna, obwiązany grubym warkoczem włosienia dokoła skroni, a trzymał w ręku kij gruby i długi, na którym się opierał. Był to mężczyzna w sile wieku; nie miał więcej jak trzydzieści kilka lat. Miał cerę smagłą, ale o wiele jaśniejszą od egipskiej, piwne oczy, silnie zagięty orli nos, czarne wąsy i długą czarną, starannie uczesaną, na pierś spływającą brodę. Na drugim palcu u prawej ręki miał wielki srebrny pierścień, służący jako pieczęć.

Elpinoe nie chcąc rozmawiać z Hebrajczykiem, uciekła jakby łania spłoszona i ukryła się w palmowej gąszczy ogrodu. Hesz-Aker pozostała nad brzegiem sadzawki i odpowiedziała uprzejmie na przywitanie Abibaala:

— Pokój z tobą. Idziesz w pole pilnować zasiewów?

— Nie, — odpowiedział Abibaal; — rodzice twoi kazali mi tu pozostać, bo mam być obecnym przy jakieś naradzie, która, jak się domyślam, ciebie się tyczy i twojego bliskiego zamążpójścia. A tymczasem matka twoja żąda, abyś poszła do niej na pogadankę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

druki. Tam to widzimy: Witeliusza, Adama z Łowicza i Stanisława z Krakowa. Wojciech z Brudzewa astronom zajęty koło globusa igłą magnesową. Nieco w głębi Kalimach prowadzi Konrada Celtesa. Prócz tych w osobnej grupie zagraniczni mędrcy: Reuchlin, Eobanus Hessus i Garciano, Hiszpan, z podziwem patrzą na naszych polskich mężów światła i nauki. Dalej Kopernik, św. Jan Kanty, Jan Głogowczyk, Wit Stwosz, Twardowski — oto cała galerya obfitego cyklu tych uczonych postaci.

Szkic skończony: „Wyjście żaków z Krakowa 1549 r.“ jest poważnym obrazem historycznym. Studenci krakowscy oburzeni tem, że słudzy Tęczyńskich poważyli się targnąć czynnie na osobę księdza Czarnkowskiego, gdy u przełożonych swoich zadośćuczynienia nie znaleźli, opuszczają tłumnie podwawelski gród. Ledwo pierwsza zorza dnia zajaśniała, wnet za floryańską bramę, przed kościół św. Floryana wysypał się cały rój młodzieży z pieśnią na ustach a z goryczą w sercu. Daremnie jeden z bakałarzy, znać ulubieniec współczesnej młodzieży, starzec z siwą brodą (podobny bardzo do profesora tutejszego uniwersytetu Stopczańskiego) prosi, błaga i zaklina przewodnika tej czeredy, by wpływem swym u młodszych kolegów wyjednał upamiętanie; daremnie drugi z profesorów, rozłożywszy ręce, tłómaczy na rozum tym szalonym głowom, że popełniają głupstwo, za które w przyszłości pokutować przyjdzie, żadnego te namowy efektu nie czynią, a pachołcy księdza zranionego już na wóz sadowią, młodzież zaś żegnając rodziców, mówić sobie nie daje o pozostaniu w mieście. I o komicznej stronie obrazu mistrz nie zapomniał. Oto na prawej stronie widzimy kilku żydków z kwitkami dłużnymi. Jeden z nich szarpie włosy z brody, drugi pokazuje niezapłacony kwit starszemu studentowi, który mu w zamian za to kijem wygraża, trzeci przestraszony, zdjąwszy czapkę sobolą z głowy, nuż w prośby jak się zdaje bezskuteczne. Całość pełna ruchu i gwaru, malowana z głęboką historyczną znajomością współczesnego życia studenckiego.

Nie mniejsze zainteresowanie budzą następujące szkice: „Abdykacya Jana Kaźmierza w r. 1668“. „Wypędzenie żydów z Krakowa r. 1494“. „Carowie Szujscy jako więźniowie składają pokłon królowi Zygmuntowi III na sejmie warszawskim, wprowadzeni przez Żółkiewskiego“, „Władysław IV pod Smoleńskiem“, „Twardowski wobec Zygmunta Augusta, wywołujący cień królowej Barbary“, „Marya Mniszchówna pod Astrachaniem“ i „Napad na zbór luterski w Krakowie 1587 r.“ Na tym ostatnim widzimy palący się stos przy ulicy św. Jana, na stosie płoną księgi i luterskie sprzęty, a tłum wokoło ogniska turbuje dysydentów. Tym nieludzkim orgiom przygrywa muzyka, a mieszczuch jakiś za djabła przebrany, nabitą na widły księgą straszy innowierców.

Osobny dział stanowią portrety rodzinne, a mianowicie: dzieci mistrza, portret żony w ślubnym stroju, portret ojca, siostry, brata, teściowej, siostrzeńca, córek oraz kilka pięknych studyów portretowych. Najciekawszemi bo są szkice i rysunki ołówkiem robione, one bowiem przedstawiają nam genezę twórczą obrazów Matejki. Całą tę spuściznę oszanowano na 150.000 zł.

Wielka wojna w roku 189.?

Kampania angielska w Bułgaryi.

Lord Wolseley dowiedziawszy się o treści depesz i raportów rosyjskich zabranych owym dwóm chłopom bułgarskim przyprowadzonym przez naszego huzara, odbył zaraz krótką naradę z admirałem Markhamem. Zajmowali się oni głównie kwestyą, ile prowiantów i środków transportowych wylądować może w najbliższych kilku dniach. Trzy brygady, które pierwsze wylądowały, otrzymały jeszcze tego samego popołudnia rozkaz wyruszenia w drogę, a kawalerya nasza rozsunęła swą linię tak, że odcięła wszelkę komunikacyę między główną armią rosyjską a Warną.

Na szczęście teren w tych stronach stanowiły faliste wyżyny, skutkiem czego nawet znaczniejsze masy wojsk mogły się ukryć przed okiem nieprzyjaciela.

Licząc na to, że Rosyanie nic jeszcze nie wiedzą o wylądowaniu armii angielskiej postanowił lord Wolseley bezzwłocznie zaatakować oddział rosyjski, oblęgający Warnę, a następnie zwrócić się przeciw armii maszerującej dwiema kolumnami od strony Szumli, każdą z tych kolumn napaść i pobić pierwej zanimby druga kolumna mogła jej przyjść z pomocą. Plan ten miał tem więcej szans powodzenia, że armia rosyjska liczyła na to, iż kawalerya stojąca pod Warną zasłaniać będzie jej ruchy. Na rozkaz Wolseleya trzy brygady piechoty w nocy jeszcze zbliżyły się do obozu rosyjskiego na odległość strzału, aby zaraz o świcie przystąpić do ataku.

Wedle planu naszego miał lord Beresford tego samego wieczora z oddziałem piechoty komarynarskiej wylądować, porozumieć się z komendantem załogi w Warnie i przedsięwziąć z całym garnizonem Warny wspólną wycieczkę, celem skierowania całej uwagi Rosyan na miasto w chwili, gdy my będziemy przedsiębrali nasz atak. O godzinie trzeciej rano mieliśmy z obu stron równocześnie szturm przypuścić. Spory oddział naszej artyleryi zajął mniej więcej o dwie mile od Warny silną pozycyę, aby w razie potrzeby wspierać nasze wojska.

Artylerya ta otrzymała rozkaz niedawania ani jednego strzału, chyba, gdyby widziała, że nasza piechota cofa się. Zadaniem kawaleryi było chwytać uciekających i żadną miarą nie dopuścić do tego, aby jakakolwiek wiadomość o tem, co się dzieje około Warny dostała się do głównej kwatery rosyjskiej. Kierownictwo ataku powierzono jenerałowi Ewelynowi Woodowi.

Nie ulegało prawie wątpliwości, że uda się nam w zupełności zaskoczyć Rosyan niespodziewanie i spaść na nich jakby z chmur. Od północy nie ubezpieczyli się oni wcale od ataku, gdyż nie mogli przypuszczać, ażeby z tej strony nieprzyjaciel mógł się pojawić. Raniutko też wpadliśmy pomiędzy linie Rosyan, zanim oni zdołali jaki taki opór zorganizować. W jednem tylko miejscu, gdzie jakiś przezorniejszy jenerał rosyjski ufortyfikował swój front, musiała nasza pierwsza brygada zatrzymać się czas jakiś, mimo to jednak Rosyanie nie mogli długo się opierać, gdyż nawał naszych wdzierających się ze wszech stron w ich szeregi, odebrał ducha nawet najodważniejszym.

W południe wszystkie fortyfikacye Rosyan były w naszych rękach. Kawalerya nasza nie przepuściła ani jednego zbiega, to też nieprawdopodobną rzeczą było, aby wiadomość o zajściach pod Warną mogła się dostać do głównej kwatery rosyjskiej. Krwi przelano niewiele, gdyż położenie Rosyan od samego początku było tak beznadziejne, że około 10.000 żołnierzy dobrowolnie broń złożyło. Jeńców wsadzono nazajutrz na okręty i odwieziono do Konstantynopola. W ręce nasze wpadły bardzo cenne zapasy prowiantowe, mnóstwo wozów, koni i mułów.

Część armii naszej wczesnym już rankiem wyruszyła w drogę celem obsadzenia wzgórz dominujących nad gościńcami prowadzącymi z Kosludzi i Warny do Bazardżyku. Teraz posłano jej znaczne posiłki.

Leżało jak na dłoni, że jeżeli Rosyanie marsz swój wykonają zgodnie z instrukcyą zawartą w przejętych przez nas depeszach, to obie ich kolumny w pewnym okresie marszu będą nietylko oddalone od siebie przeszło o dziesięć mil, ale nadto rozdzielać je będzie teren bardzo trudny do przebycia. Z papierów zabranych rosyjskiemu jenerałowi dowodzącemu armią oblęgającą Warnę, okazało się, że w wilię naszego ataku otrzymał on duplikaty depesz przez nas przejętych. Dowiedziawszy się, że Kosludzi, jakkolwiek nie znajduje się w mocy Rosyan, mimo to ma połączenie telegraficzne z główną kwaterą rosyjską, postanowiliśmy przywrócić bezzwłocznie zniszczoną przez chłopów komunikacyę telegraficzną między Warną a Kosludzi. Uskuteczniwszy to wysłaliśmy do naczelnego dowódzcy wojsk rosyjskich następującą depeszę szyfrowaną, nibyto od komendanta oddziału rosyjskiego oblęgającego Warnę: „Pismo z 10 b. m. otrzymałem. Kawalerya wyruszy naprzód dla ochrony prawego flanku i zasłaniania marszu na Bazardżyk. Piechota i artylerya przyłączą się do kolumny w punkcie koncentracyjnym“. Wojska angielskie rozstawione były w następujący sposób: Prawa dywizya korpusu księcia Connaught obsadziła wzgórza przecinające gościniec prowadzący z Kosludzi do Bazardżyku. Druga dywizya zajęła odpowiednie pozycye na wzgórzach ciągnących się wzdłuż gościńca z Warny do Bazardżyku, cały zaś korpus Ewelina Wood'a rozlokował się w bardzo korzystnem stanowisku, między Warną a wzgórzami, gotów do zaatakowania prawej kolumny rosyjskiej, skoro tylko nadejdzie ku temu stosowna chwila.

Żołnierzy naszych, stojących na placówkach, ubraliśmy w rosyjskie mundury, zdobyte pod Warną, to też z daleka musiało się wydawać, jakoby obóz pod Warną i wszystkie okoliczne miejscowości znajdowały się jeszcze wciąż w ręku Rosyan. Cały teren, na którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa musiało przyjść do walki, wybadaliśmy poprzednio dokładnie.

Dnia 14 czerwca rano, prawa kolumna rosyjska, która pierwsza wyruszyła w drogę, dotarła do punktu, w którym gościniec robi silny skręt na północ ku Bazardżykowi. Oddział kozaków, idący na przodzie, zatrzymał się w tem miejscu, gdyż zastał drogę zabarykadowaną zasiekami i ściętemi drzewami. Kilku kozaków bezzwłocznie zdało o tem raport jenerałowi. Ten, uważając to za dzieło bułgarskich powstańców, wysłał naprzód batalion piechoty z kilku działami, a kolumnie rozkazał nie przerywać marszu. Wkrótce zbliżyło się do naszych placówek, ubranych w rosyjskie uniformy, kilku kozaków, jadących do Warny. Pojmano ich w tej chwili, to też nie mogli ostrzedz kolumny rosyjskiej o grożącem jej niebezpieczeństwie. Gdy wysłany naprzód batalion rosyjski zbliżył się do wspomnianych wyżej zasiek, przyjęliśmy go z ukrycia celnym ogniem karabinowym. Teraz otrzymała cała brygada rosyjska rozkaz uprzątnięcia zapór, tamujących drogę, ale i ją, gdy się zbliżyła do wzgórz na odległość strzału, przyjęliśmy morderczym ogniem karabinowym. Artylerya nasza milczała, a także oddziały Ewelina Wooda, o których stanowisku Rosyanie najmniejszego pojęcia nie mieli, nie dały ani jednego strzału. Kolumna rosyjska zatrzymała się w marszu. Komendant brygady rosyjskiej, idącej na przedzie, nie wiedząc, jak silnego nieprzyjaciela ma przed sobą, nie chciał rozpoczynać ataku, nie zapewniwszy sobie poprzednio pomocy artyleryi, to też sześć bateryi rosyjskich galopem przypędziło na czoło kolumny i rozpoczęło bombardować wzgórza. Ogień ten był zupełnie bezskuteczny, a nasze działa ustawione na wzgórzach wcale nań nie odpowiadały. Tymczasem w szeregach kolumny rosyjskiej panowało największe zamięszanie. Utworzono z niej na prędce drugą brygadę, która zboczyła na prawo od gościńca i ruszyła do ataku. Trzecia brygada postępowała za obiema pierwszemi jako rezerwa. Ponieważ prawa brygada rosyjska posuwała się ku wzgórzom, przeto prawy jej flank znalazł się wnet w odległości strzału działowego od lasu, w którym ukryta była jedna dywizya Ewelina Wooda. Dano jej przejść, aż wreszcie, gdy ostatnie linie brygady rosyjskiej mijały krawędź lasu, cała dywizya nasza, rozłożona długą linią, dała morderczą salwę, po której nastąpił pospieszny ogień magazynowy.

W szeregach zaskoczonej tak z nienacka brygady rosyjskiej zapanowało zamięszanie. Aż tu z lasu wypada zwartemi szeregami dywizya Ewelina Wooda. Zaatakowani z boku i z tyłu Rosyanie, usiłowali zwrócić się frontem w stronę lasu. Tymczasem artylerya nasza wdała się w walkę, a pociski jej kładły całe szeregi Rosyan trupem. Złamana tym podwójnym piorunem brygada rosyjska, rzuciła się do ucieczki. Dywizya Wooda puściła się za nią w pościg. Rosyjska brygada, stojąca po lewej stronie, rozpoczęła bezzwłocznie sypać szańce, aby stworzyć punkt zborny dla uciekających towarzyszy, jednakże zalana przez nich, a do tego sama wystawiona na morderczy ogień naszych dział, ustawionych na wzgórzach i sama poczęła uciekać, niosąc popłoch w szeregi własnej artyleryi. Wszystkie wysunięte naprzód i na bok oddziały rosyjskie, przedstawiały zmięszaną masę niezdolną do żadnego jednolitego działania. Cierpiały one strasznie pod krzyżowym ogniem, padającym na nie z szeregów wojsk Ewelina Wooda tudzież z oddziałów, stojących na wzgórzach. Reszta korpusu nie mając miejsca do rozwinięcia się, otoczona nadto ze wszystkich stron uciekającymi, rzuciła się również do ucieczki. W tej chwili dał lord Wolseley Bakerowi Russelowi, który z całą niemal kawaleryą stał na lewem skrzydle wojsk Ewelina Wooda, rozkaz przypuszczenia ataku do tego zbitego kłębka, jaki przedstawiał prawy korpus armii rosyjskiej.

Atak ten powiódł się świetnie. Pojmaliśmy niezmiernie wiele jeńców i odesłaliśmy ich bezzwłocznie do Warny, skąd okręty nasze zawiozą ich dalej do Konstantynopola.

Tymczasem lewy korpus rosyjski, posuwający się drugim gościńcem, rozpoczął już swój marsz na Bazardżyk, zanim jednak że zbliżył się do wzgórz, na których staliśmy, doniesiono jego komendantowi o klęsce prawego korpusu. Komendant ten w pierwszej chwili chciał spróbować obejść stanowiska Anglików, wnet jednak zaniechał tego zamiaru i zajął bezpieczną pozycyę, aby zasłaniać odwrót niedobitków prawej kolumny rosyjskiej. Z wojsk angielskich pominąwszy kawaleryę, brała właściwie udział w walce tylko jedna dywizya Ewelyna Wooda, a i jej straty były stosunkowo nieznaczne.

Los armii rosyjskiej był rozstrzygnięty. Lord Wolseley miał bezpośrednią komunikacyę z jenerałem bułgarskim, który z pięćdziesięciotysięczną armią posuwał się za Rosyanami.

Aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi oświadczył jenerał rosyjski po upływie 48 godzin gotowość złożenia broni. Odebrawszy od Rosyan wszystkie działa i karabiny pomaszerowali Anglicy ku wybrzeżu, a część ich wsiadła już na okręty i popłynęła w niewiadomym dotychczas kierunku.

Lord Wolseley z admirałem Markhamem i całym sztabem powrócił do Konstantynopola, aby być znów w bezpośredniej komunikacyi z ministrami angielskimi, z ambasadorem i z sułtanem.

KRONIKA.

Lwów 19 grudnia.

Mianowania. Inspektor ewidencyjny p. Władysław Ząbecki został mianowany starszym inspektorem ewidencyjnym.

Konkursa. Sąd powiatowy w Przemyślanach poszukuje dwóch rutynowanych dyetaryuszy.

Na Walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów weterynaryi we Lwowie, odbytem dnia 16 grudnia r. b. wybrano: Przewodniczącym Jana Tabaczyńskiego, zastępcą jego Franciszka Augustyna, sekretarzem Jana Frankiewicza, skarbnikiem Henryka Fabiańskiego, bibliotekarzem Jana Dziurzyńskiego; wydziałowymi: Maksymiliana Domaszewskiego, Dymitra Bojkinowa, Juliana Wójcika: zastępcami wydziałowych: Tadeusza Przestalskiego, Mikołaja Semiona; do komisyi kontrolującej weszli: Henryk Kleinberg, Jerzy Wiesiołowski, Mikołaj Zawadziński.

W Stowarzyszeniu nauczycielek, Rynek l. 10, odbywać się odtąd będą pogadanki naukowe w środę każdego tygodnia. Najbliższa pogadanka na temat: „O wpływie zawodu nauczycielskiego na charakter i usposobienie kobiety“, odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 6 wieczorem.

Wydział Klubu szermierzy urządza we czwartek dnia 21 grudnia o godzinie 12-tej w południe w lokalu Klubu (ulica Kopernika 16) wspólny opłatek, na który wszystkich członków niniejszem zaprasza.

† Józefa Ostrowska. Ciężki cios dotknął naszego zaszczytnie znanego poetę pana Władysława Bełzę. Dziś w nocy umarła w 70 roku życia matka jego żony śp. Józefa Ostrowska, pełna cnót niewiasta polska, ciesząca się dla swych wysokich zalet umysłu i serca powszechnym szacunkiem. Śp. zmarła była najlepszą żoną i matką. Dzieci swe wychowała na pożytek Ojczyzny. Syn jej, śp. Kazimierz, był pełnym talentu rzeźbiarzem. Niestety śmierć wydarła go zawcześnie dla sztuki polskiej, zadając niczem niezagojoną ranę bolejącej nad zgonem syna matce. Córki powydawała za ludzi poważne w kraju zajmujących stanowiska, a sama spełniwszy obowiązki matki, poświęciła swe życie cichym uczynkom miłości bliźniego. O szczodrej dobroczynności jej mogliby wiele powiedzieć ubodzy, z których żaden nie odszedł od drzwi jej niezaopatrzony. Śmierć jej wywołała w szerokich sferach naszego miasta głęboki żal. Cześć pamięci przezacnej Polki, niezrównanej matki.

Z Tarnopola piszą nam: Pan Balasits, profesor Uniwersytetu lwowskiego, zgłosił oficyalnie swoją kandydaturę na krzesło poselskie z miast Tarnopol-Brzeżany, do tutejszego Komitetu wyborczego, którego przewodniczącym jest p. Puntschert.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Samborze dnia 3 lutego.

Zmiany w sferach dyplomatycznych. Sekretarz legacyjny, hr. Koziebrodzki, przeniesiony został z Konstantynopola do Drezna, sekretarz legacyjny hr. Wiśniewski, z ambasady w Kwirynale do poselstwa w Sztokholmie.

Niezdrowa demonstracya. Dzienniki krakowskie donoszą, iż grono Polek krakowskich wysłało do posłów z lewicy polskiej pp. Szczepanowskiego i Sokołowskiego, następujące telegramy: 1) Poseł Szczepanowski, Peczeniżyn. Żeś zdradził polską demokracyę i zaparł się narodowych zasad, wyrażamy ci pogardę. 2) Poseł Sokołowski, Wiedeń. Za zdradę demokracyi i ultrarządową przemowę godzien jesteś pogardyi.

Telegramy te są bardzo niesmaczną demonstracyą, dającą niepochlebne świadectwo o wychowaniu osób wysyłających podobne depesze. Jesteśmy pewni, że owe Polki, które wysłały te telegramy, wcale nie były Polkami, lecz tylko podszyły się pod to miano. W każdym razie wysyłanie podobnych telegramów do mężów, obdarzonych ważnymi mandatami przez grono wyborców, świadczy o nader niskiem wykształceniu zmysłu politycznego w tych sferach naszego społeczeństwa, z których te telegramy wychodzą.

Zamordowanie rotmistrza. Morderca rotmistrza Barysza, kapral ułanów Pajuta, został schwytany i osadzony w więzieniu wojskowem w Żółkwi.

Dyrekcya ruchu kolei państwowej donosi: Wskutek źle ustawionych zwrotnic na stacyi w Ciężowie, najechał pociąg osobowy Nr. 1218 dnia 18 grudnia rb. na wozy stojące na torze rezerwowym, przyczem 3 wozy próżne uszkodzone zostały. Ani z podróżnych, ani też ze służby pociągowej nie doznał nikt uszkodzenia.

Pociąg ten spóźnił się o 2 godziny 19 minut, przez co nie zdążył do połączenia się z pociągiem Nr. 1714 w Stryju.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w miejsce JE. p. Madejskiego, mianowanego ministrem oświaty, wybrano wczoraj jednomyślnie dra Fryderyka Zolla, profesora prawa rzymskiego na wydziale prawniczym. Profesor Zoll był już dwakroć rektorem, mianowicie w roku 1875/6 i w roku 1876/7, jest więc rektorem po raz trzeci, co świadczy o niezwykłej sympatyi i szacunku, jakim się cieszy w gronie profesorów.

Z Jerzyc nad granicą Królestwa Polskiego piszą do *Dzien. Kujawskiego*: Niesłychanej zbrodni w ubiegłym tygodniu dopuściło się czterech Rosyan, objeszczyków granicznych w Piotrkowie. Udali się oni wśród nocy na tamtejszy cmentarz katolicki, na którym wznosiła się piękna figura Matki Boskiej, wielkiej czci doznająca od pobożnych parafian. Otóż ci zbrodniarze wyrwali przemocą wizerunek Matki Boskiej i potłukli go w drobne kawałki. Ale, jak słusznie mówią, zbrodnia nie ujdzie kary. Przechodzień pewien, słysząc pukanie, przystąpił tak blisko do miejsca świętokaźtwa, że udało mu się poznać złoczyńców. Stawieni zbrodniarze przed sąd, przyznali się do winy.

W królewskiej panoramie p. Kaczurby przez kilka jeszcze dni widzieć można Egipt, piramidy itp. Szereg tych obrazów przedstawia się wspaniale; zwłaszcza wnętrza pałaców, meczetów, muzeów i innych zabytków budownictwa robią zupełne złudzenie natury. Za kilka dni, jak się dowiadujemy, nastąpi zmiana obrazów i przez święta Bożego Narodzenia, od 23 bm., będą wystawione bardzo stosowne widoki Jerozolimy, Betleemu itp.

Z Rohatyna nam piszą d. 17 grudnia: Długo oczekiwało miasto nasze na dzień ukonstytuowania się nowej Rady gminnej i przeprowadzenia wyboru zwierzchności gminnej, który dla rozmaitych powodów odwlekał się przez cały rok prawie, dopiero wczoraj przeprowadzono wybory w największym porządku, (co u nas rzadko bardzo się zdarza) i wybrano jednogłośnie burmistrzem p. Seweryna Monasterskiego. Nowo obrany burmistrz ma przed sobą pracę nie małą, lecz spodziewamy się, że energia jego i dobra wola przełamią wszelkie przeszkody. Dowodem, że energicznie postanowił wziąć się do dzieła, jest program jego przyszłej działalności, który pod każdym względem zadowolnił tak Radę gminą, jak i licznie zgromadzoną publiczność. Wygląda ona bowiem od dawna lepszej przyszłości, to też z prawdziwym entuzyazmem oklaskiwała punkta programu, jak dążenie do szybszego rozwoju miasta, podniesienia dochodów gminy, poczynienie kroków do otwarcia szkoły przemysłowej i t. p. kwestyi. Życzymy mu z całego serca jak najpomyślniejszego wykonania tego programu.

Z przyjemnością wspomnieć muszę, że miasto nasze zaczyna się podnosić dzięki troskliwości, jaką mu okazuje p. starosta Waydowicz On to wyjednał gminie kilka subwencyi dla celów asanacyi miasta, przynaglił budowę wodociągów, które już ukończono a pozazłość nam ich może niejedno większe miasto w kraju, szczerze zajmuje się sprawą budowy nowej szkoły, rzeźni i t. d., to też na wczorajszem posiedzeniu Rada gminna złożyła mu w serdecznych słowach podziękowanie, polecając się nadal jego troskliwej opiece.

Z Buczacza nam piszą d. 7 grudnia 1893. Od czasu przejścia naszego gimnazyum na etat rządowy obudziło się nowe życie w tym zakładzie. Po raz pierwszy w tym roku urządziła młodzież tutejsza za inicyatywą dyrektora p. Sękiewicza poranek ku uczczeniu pamięci księcia poetów polskich Adama Mickiewicza. W sali kl. IV pięknie zielenią przystrojonej i ozdobionej biustem wieszcza zgromadziła się wszystka młodzież obu obrządków, wszyscy profesorowie, starosta tutejszy, niektórzy ojcowie uczniów, nadto sąsiedni korytarz zaległa spora liczba ciekawych, która już w klasie nie mogła znaleźć pomieszczenia.

Program, jak na siły tutejsze był i obfity i urozmaicony żywem słowem, deklamacyą i śpiewami w języku polskim i ruskim. Uroczystość zagaił dyrektor gimnazyalny p. Sękiewicz i w pięknej, pełnej głębszych myśli przemowie wezwał młodzież do naśladowania wieszcza w bogobojności, wytrwałości i wzajemnej miłości. Przemowa ta pełna czci i uwielbienia dla największego piewcy, wywarła na wszystkich nader podniosłe wrażenie. Następnie 2 uczniów z kl. IV deklamowało po polsku, a jeden z kl. I po rusku. Chóry znakomicie wyćwiczone przez prof. Pelikana wywiązały się chlubnie ze swego zadania. Na zakończenie przemówił ksiądz katecheta Scisłowski i wezwał młodzież do pracy i nauki.

„Wiek młody.“ Wraz z dzisiejszym numerem *Przeglądu* rozsyłamy okazowy numer *Wieku młodego*, czasopisma ilustrowanego dla dzieci i dla młodzieży. Wydawnictwo to rozpoczyna drugi rok istnienia z tem samem hasłem miłości Boga, Ojczyzny i bliźnich, z jakiem zbudziło się do życia przed rokiem i któremu na każdej karcie wiernem pozostaje. *Wiek młody* już z pewnością ten pierwszy rok istnienia swego zaznaczył dodatnio w sercach i główkach swoich czytelników, bo cały kierunek pisma zwrócony jest ku temu, wszystkie drukujące się w niem artykuły i powieści historyczne i obyczajowe, pogadanki przyrodnicze i geograficzne, wiersze, zabawne komedyjki... dobierane są zawsze tak, aby dziecku przyniosły nietylko miłą, ale zarazem pożyteczną rozrywkę. *Wiek młody* może być bardzo pożądanym gościem w rodzinach licznych, gdzie rodzeństwo jest różnego wieku, bo stałe, a wybitne stopniowanie między numerem głównym a *Dodatkiem dla młodszej dziatwy* sprawia, że zarówno podrastająca młodzież, jak zaczynający ledwo czytać „Milusińscy“ znajdują tam zaspokojenie swoich potrzeb moralnych i umysłowych. O zewnętrznej stronie pisma świadczy dostatecznie sam numer okazowy, który niezawodnie zachęci wielu rodziców do zrobienia swoim dzieciom kolędy z *Wieku młodego*.

Wieczorek Mickiewiczowski, który się odbył onegdaj staraniem młodzieży gimnazyalnej w Stryju, zgromadził całą miejscową inteligencyę. Obchód ten uroczysty wypadł pod każdym względem świetnie. Z urozmaiconego programu podobała się najbardziej deklamacya ucznia VIII kl. Skarbka, jakoteż tercet na fortepian i skrzypce, odegrany koncertowo przez uczniów Władysława Wajdę, Niebieszczańskiego i Kanarkiewicza. Piękną tę uroczystość zakończył podniosłą mową, skierowaną do młodzieży, wielce zasłużony dyrektor gimnazyum stryjskiego p. Patelenz.

Nieznany dobroczyńca. Dzienniki rosyjskie donoszą, że tymi dniami w kancelaryi uniwersytetu w Moskwie odegrała się następująca scena: Wszedł jakiś podeszły jegomość skromnie ubrany i zapytał sekretarza uniwersytetu:

— Proszę pana, ilu studentów nie wniosło opłaty za studya do tej pory?

Sekretarz wymienił cyfrę.

— A ile to będzie na pieniądze?

— Cztery tysiące ośmset sześćdziesiąt rubli.

— Proszę, oto pięć tysięcy; zechce pan zawiadomić wszystkich tych studentów, że już nie grozi im wydalenie z uniwersytetu.

Ukłonił się grzecznie i wyszedł.

W „Związku naukowo-literackim“ odbędzie się pierwsza pogadanka we czwartek dnia 21 bm. o siódmej wieczorem w mieszkaniu dra Uhmy przy ulicy Lindego pod l. 5. Mówić będą pp. dr. T. Jendl „O wyczerpaniu nerwowem i o pesymizmie“, a p. Rawita na temat „Kilka słów o protoplastach Hurki, jenerałgubernatora warszawskiego“.

Nowe fundacye stypendyjne. Zmarły dnia 7 marca rb. śp. Leopold Roland (Rotlender) ustanowił między innemi trzy fundacye stypendyjne, których zarząd i rozdawnictwo przekazał Wydziałowi krajowemu. W szczególności zapisał: a) Sumę 8000 zł. na dwa stypendya imienia Mieczysława Romanowskiego, poległego w walce z Rosyą w roku 1863. Stypendya te przeznaczone są dla uczniów średnich szkół publicznych, wyznania katolickiego, z pierwszeństwem dla krewnych śp. Miecz. Romanowskiego. b) Sumę 10.000 zł. na dwa stypendya imienia fundatora dla uczniów średnich szkół publicznych, wyznania katolickiego, z pierwszeństwem dla dzieci mieszczan lwowskich i stanisławowskich. c) Sumę 8000 zł. na dwa stypendya imienia fundatora dla uczenic żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, wyznania katolickiego. W zeszłym miesiącu Wydział krajowy oświadczył Namiestnictwu, że przyjmuje zarząd i rozdawnictwo powyższych fundacyi, a zarazem prosił o zarządzenie spiesznego zrealizowania ich majątku.

Los nauczycielki na wsi. W tej sprawie otrzymujemy następujący list charakterystyczny: Już rok minął, gdy jedna z moich córek Helena, dostała się na posadę w Gronkowie, miejscowości zabitej deskami od świata, gdzie w zimie niczego nawet za pieniądze dostać nie mogła i tam z głodu umarła! Teraz druga moja córka Antonina, ukończona seminarzystka, dostała pierwszą posadę w Łówczycach, w powiecie żydaczowskim, w szkole dwuklasowej. Lecz co się dzieje? We wsi za drogie pieniądze dostać niczego nie może, wątła dziewczyna mieszkać musi w szkole świeżo wybudowanej, gdzie wilgoć do nieopisania, a w piwnicy woda. Gmina drzewo na opał szkoły zamknęła na klucz, który posiada stróż szkolny, a nie kierowniczka, jak to być powinno. Czy mojej drugiej córce nie grozi znowu śmierć głodowa, skoro za sąg drzewa musi zapłacić z przywiezieniem 12 zł. 24 ct. a ma 25 zł. pensyi? Fury na drzewo trzeba zamawiać w sąsiednim miasteczku, bo żaden chłop nie pojedzie, dzięki troskliwej agitacyi ruskiej, gdyż córka moja jest Polką. Kierownik szkoły p. B. Z. Rudy był osobiście u p. starosty i pisemnie udał się do c. k. Rady szkolnej okr., by wymogła zwrot klucza od drzewa, abyśmy naszą nędzną pensyą nowej szkoły nie opalały. Niestety i to nie pomogło. To też przez parę dni mroźnych nie paliłyśmy i nie gotowały wcale; musiałyśmy żyć suchym kawałkiem chleba w mieszkaniu, w którem odmrożenie nóg jest tylko kwestyą czasu. Ta nędza właśnie jest przyczyną braku nauczycieli. Stokroć lepiej niech będą córki nasze uczciwemi praczkami, szwaczkami, niż nauczycielkami, ginącemi z głodu i zimna. Przywiedziona do rozpaczy podaję to do publicznej wiadomości; niech przyszłe nauczycielki wiedzą, co je czeka a niech ich Bóg broni od losu, jaki spotyka moje dzieci. Że dotąd żyjemy, zawdzięczamy to nie nędznej płacy, ale litości serc poczciwych z okolicy.

Zuzanna Korczyńska.

W sprawie zagrożonego bytu ziemian. Z pod Stanisławowa nam piszą: Rok bieżący pozostanie długo w smutnej pamięci rolników wschodniej Galicyi. Wielu rolników zostanie pozbawionych swej nędznej egzystencyi, gdyż nawet resztka plonu tegorocznego zebrana z tak wielkim kosztem po powodzi i deszczach kilkumiesięcznych nie daje prawie żadnego omłotu, a jeżeli da, to i te małe zapasy ziarna nie mają żadnego zbytu, choćby po bardzo nizkich cenach.

Jakość bowiem niedorodnego, nikłego ziarna, tak pszenicy, jak i żyta, skłoniła kupców i właścicieli młynów do szukania dobrego gatunku zboża za granicami Galicyi, zostawiając ziarno krajowe zupełnie w zaniedbaniu, lub też ofiarując za nie tak mało, że nawet koszta produkcyi przy bardzo złych wydatkach z omłotu, nie mogą być pokryte. Najsmutniejsze zaś, że nie ma nadziei żadnej, by ten stan wkrótce mógł się na lepsze zmienić, bo nagromadzone ogromne zapasy rosyjskiego zboża, nie mając innego ujścia, literalnie nas zalewają i mogą w zupełności aż do nowego żniwa zaopatrzyć nasz konsum w dobre ziarno; a taniej od nas produkując i taniemi cenami się zadowalniać.

W jaki sposób w obec tych stosunków, mniej zamożni właściciele a zwłaszcza dzierżawcy, klęskę tę przetrwać zdołają, to już tylko Panu Bogu wiadomo. Reprezentacya kraju, zajęta kłopotami rządu, nie ma czasu zwrócić swą uwagę na to, iż najsilniejszy i najpatryotyczniejszy żywioł kraju zanika niepowrotnie, gdyż przeciw niemu wszystko się sprzysięgło, a nikt w obronie interesów jego nie stanie. To też ważne nasuwa się pytanie: kto w przyszłości zajmie ich miejsce w społeczeństwie i czy ten nowy stan zastąpi dawny, warto o tem pomyśleć, póki czas jeszcze. A i samym nam czas już pomyśleć o sobie i ratować się każdym możliwym sposobem od zagłady.

Tak już przywykliśmy do tego ciężkiego jarzma, które nas ugniata. że nawet nikt publicznie się nie odezwie, i myśli ratunku nie poda.

Dziś każda choćby mniej liczna korporacya, wiąże się celem polepszenia i ustalenia swego bytu w stowarzyszenia, tylko ta najliczniejsza klasa rolników nie ma żadnej spójni między sobą. Może kto z naszych ziemian opracowałby myśl stworzenia Towarzystwa opartego na wzajemności dla wszystkich dzierżawców i rolników kraju, które to stowarzyszenie mogłoby w obecnych, tak dla rolników ciężkich czasach, choć w części im dopomódz i zachwiany byt podtrzymać.

Wydział krajowy zezwolił na razie na przeciąg lat trzech, począwszy od roku 1894, na używanie drogi krajowej Zakliczyn Sącz-Niedzica w Jazowsku dla urządzenia kolei konnej wąskotorowej w Jazowsku od brzegu rzeki Dunajca do tartaku parowego p. Michała Adera, stosownie do postanowień ustawy z 23 stycznia 1891 nr. 20 dz. u. kr. i z zastrzeżeniami zawartemi w powołanej ustawie.

Przedsiębiorstwo niniejsze, zdaniem naszem, jako powszechnie użyteczne dla okolicy i jej mieszkańców, odda niemałe usługi ekonomiczne krajowi.— Wydział krajowy przyznał zasiłek w kwocie dwustu złr. zwierzchności gminnej Krukienice na pokrycie kosztów urządzenia szpitaliku cholerycznego.

Od p. Romana Ujejskiego otrzymujemy następujące pismo:

Celem położenia tamy bałamutnym wiadomościom i jeszcze bałamutniejszym sprostowaniom niektórych pism lwowskich, oświadczam niniejszem: że ojciec mój Kornel, mieszka u mnie w Pawłowie, a ja w żadną podróż nie „wybrałem“ się, ani się nie wybieram.

Pawłów w grudniu 1893. *Roman Ujejski.*

Nabożeństwo żałobne za męczenników w Krożach. Staraniem towarzyszy miejskiej straży ochotniczej ogniowej odbędzie się w dniu 20go grudnia w kościele parafialnym w Złoczowie nabożeństwo żałobne za spokój dusz pomordowanego w kościele przez Moskali w dniu 8 listopada 1893 roku ludu katolickiego w Krożach, na Żmudzi, na który to smutny obrzęd religijny Towarzystwo wszystkich pobożnych chrześcijan zaprasza.

Zmarli. Jak donieśliśmy, zmarła onegdaj Ksawera hr. Komorowska, córka śp. szambelana Ignacego Korczak Komorowskiego i Zuzanny z Zarembów, w 68 roku życia. Była ona jedną z dawnych typów niewiast polskich, surowych dla siebie, a pobłażliwych dla bliźnich, której dewizą całego życia była gorąca miłość Ojczyzny i kraju. Cicho i bez rozgłosu świadczyła drugim bardzo wiele, pomna słów pisma św.: „niech nie wie lewica, co daje prawica“. Cały swój majątek, przeszło kilkadziesiąt tysięcy złr. wynoszący, zapisała na zakład dla nieuleczalnych. Cześć jej pamięci! — Lubin Nowicki, właściciel dóbr i honorowy obywatel m. Wojnicza, umarł w bocheńskiem. — Ignacy Miętus, emerytowany kierownik szkoły, umarł w Tuchowie. — Stanisław Trzciński, urzędnik magistratu, umarł w Krakowie. — Aleksandra z Deskurów Florkiewiczowa, niegdyś ozdoba salonów krakowskich, umarła w 70 roku życia.

Stan powietrza. Term. 0° o godz. 8 rano, w poł. + 4 R. Barom. 778. Spada. Pogoda.

Na ulicy

— Winszuję ci, słyszałem, że już dostałeś posadę w banku?
— Nie przyjąłem.
— I dla czegoż? W dzisiejszych ciężkich czasach...
— Głupia posada na 1000 zł. rocznie. A ja przecież mogę jeszcze złatwością zrobić długów na parę tysięcy.

Literatura i Sztuka.

* **Aleksander Morgenbesser**, życiorys na podstawie zapisków autobiograficznych, dokumentów, listów, notatek i podań rodzinnych, przez Walentego Ćwika. 1893.

Wszyscy znają niewątpliwie pełną niewymuszonego humoru „Obronę Sokołową", ale wielu zapewne nie wie, że napisaną ona została na papierze z paczek tytoniu, lukrecyą roztartą w wodzie, w więzieniu, które odsiadywał autor za prace narodowe. Nie wszyscy pamiętają, że gorący patryotyzm, który go zawiódł do więzienia, ożywiał Morgenbessera przez całe życie, stanowiące piękny obraz pracy nieustannej i gorącej miłości Ojczyzny, z którym każdemu Polakowi warto się zaznajomić. Dlatego dobrze zrobił znany z podobnych prac autor, p. W. Ćwik, pod którymto pseudonimem, nawiasem powiedziawszy, kryje się jeden z wyższych urzędników lwowskiej dyrekcyi poczt, że podjął się napisania biografii Morgenbessera. Dotyka on w niej najpierw początków rodziny Morgenbesserów, która zwała się dawniej Nikolsey; kreśli potem stosunki, wśród których wzrósł i wychował się Aleksander i przechodzi do jego życiorysu. Najbarwniejszym niewątpliwie ustępem pracy jest odmalowanie pobytu Morgenbessera w więzieniu, jakie odsiadywał we Lwowie od 20 listopada 1841 do 21 stycznia 1845, a bardzo wiele żywotnego interesu zawierają kartki końcowe, na których skreślona jest działalność Morgenbessera około zachowania i podniesienia żywiołu polskiego na Bukowinie. Autor bowiem „Obrony Sokołowa" i wielu innych poematów, a wreszcie poważnych prac historycznych, odnoszących się do Mołdawii, przebywał tam od roku 1859, najpierw obrał stałą siedzibę w Sadogórze, a później w Czerniowcach. Monografia p. Ćwika dla Polaków bukowińskich również jak dla całego czytającego ogółu bardzo pożądaną jest nowością.

* **Koncert**. Żadne z Towarzystw śpiewackich lwowskich nie stało się tak popularnem, jak „Echo", które zawsze — zwłaszcza na wieczorkach patryotycznych — niesie daninę ze swych krewkich, pełnych zapału młodzieńczego chórów. Zdaje się jednak, że ta ochota nie jest praktyczną ani pod względem artystycznym, ani pod materyalnym. Pod względem artystycznym dlatego, że spiesząc na usługi różnym celom, Towarzystwo nie zdoła zaznaczyć wybitnego kierunku własnej działalności; pod względem materyalnym dlatego, że tą drogą nie zdobywa środków zapewniających byt Towarzystwu.

Na koncercie onegdajszym sala Sokoła świeciła pustkami; publiczność nie poczuwała się wcale do obowiązku wynagrodzenia się chętnym śpiewakom za przysługi tak często sprawie publicznej wyświadczane. Tymczasem ci, którzy na koncert przybyli, przekonali się, że produkcye „Echa" zajmujące i udatne, godne są tego, by ich szersze koła publiczności posłuchały. Towarzystwo posiada chór liczny, który w zespieraniu zrobił ogromny krok naprzód, nie brak też i głosów dobrych i silnych, które i solowym partyom podołają. Bardzo podobało się wykonanie Maszyńskiego „Poloneza", Södermana „Ptaszyny" (solo tenorowe p. Sienkiewicz) i pieśni ludowych M. Sołtysa, również odznaczała się starannem wykonaniem kompozycya p. Orłowskiego, dyrygenta Echa, brzmiąca wcale poprawnie, w której sola tenorowe odśpiewał p. K. Bojarski. W koncercie brała udział śpiewaczka p. Zbierzchowska, która za umiejętnie odśpiewaną aryę z Purytanów nagrodzoną została burzą oklasków. Deklamacya p. Siemaszkowej była wielką ozdobą tego koncertu. Nagrodzono ją hucznymi oklaskami tak, że artystka musiała dwa razy deklamować nad program. Poszczególne punkta programu przeważnie wyborne produkcye kapeli 30 pp. pod kierunkiem p. Rolla.

M. S.

* **Księga pamiątkowa** wiecu katolickiego, odbytego w Krakowie dnia 4, 5 i 6 lipca 1893. Wydał ks. prałat dr. Chotkowski W Krakowie 1893. Gruby ten tom o 754 stronicach obejmuje dokładny opis prac przygotowawczych przed wiecem, dalej według stenograficznych notatek wszystkie bez wyjątku przemowy, spis członków uczestników zjazdu, a nadto w dodatku mowy miane po rusku, których polskie tłumaczenie zamieszczone zostało w tekście.

Sport.

Niektóre tory wyścigowe w monarchii austro-węgierskiej ogłosiły już terminy, w których odbędą się w roku 1894 wyścigi konne, a mianowicie:

Wiedeń: Zjazd wiosenny dnia 15, 17, 19, 22, 24, 26, 29 kwietnia, 1 i 3 maja; razem dni 9. — Zjazd letni: dnia 22, 24, 27, 29, 31 maja, 3, 5, 7 i 10 czerwca; razem dni 9. — Zjazd wrześniowy: dnia 8, 9, 11, 13, 16, 18, 20 i 23 września; razem dni 8. — Zjazd październikowy: dnia 16, 18, 21, 22, 25 i 28 października; razem dni 6. — Ogółem wyścigów w roku przyszłym będzie w Wiedniu 32 dni wyścigów.

Budapeszt: Zjazd wiosenny: dnia 6, 8, 10, 13, 14 17, 19 i 20 maja; razem dni 8. — Zjazd letni: 12, 15, 16, 19, 20, 23, 26, 28 i 30 sierpnia; razem dni 9. — Zjazd jesienny: 30 września, 2, 4, 7, 9, 11, 13 i 14 października; razem dni 8. — Ogółem w Budapeszcie 25 dni wyścigowych.

Tatra-Lomnicz: dnia 29 lipca, 2 i 5 sierpnia. (Wspomnieliśmy już, że Tatra-Lomnicz leży na węgierskim stoku Tatr, w pobliżu znanego miejsca kąpielowego Szmeksu.)

Totis (siedziba M. hr. Esterhazego) dnia 2 września.

* * *

M. hr. Esterhazego 4letni syn „Przedświta" „Igen", o którym w swoim czasie donosiliśmy, że powędrował do Anglii, aby się mierzyć z tamtejszymi końmi w biegach z przeszkodami, i już zapisany został do trzech takich biegów, doznaje tam wielkiego zaszczytu. We wszystkich biegach, do których zapisany, ponaznaczano mu wagi ogromne; pochlebne to bardzo dla jego sławy, ale to zaszczyt w dosłownem znaczeniu „ciężki" do noszenia. Prawie przychodzi na myśl, że boją się jego współzawodnictwa, naznaczono mu takie wagi, aby go zrobić nieszkodliwym, jeżeliby pod niemi biegał, albo zmusić go do wycofania się z bezpośredniej walki.

* * *

Z ogłoszonych statystycznych wykazów wyścigów konnych w Anglii w roku 1893 okazuje się, że pięciu właścicieli stajen wyścigowych wygrało w owym roku po więcej niż 10.000 fnt. szt. (około 120.000 zł.); na ich czele stoi oczywiście p. Mc. Calmont, właściciel konia „Isinglass", który — jak wiadomo — wygrał Derby i St.-Leger z poważną sumą 25.431 fnt. (przeszło 300.000 zł.)

Dwaj obywatele monarchii austro-węgierskiej zajmują skromne miejsce w spisie właścicieli koni, które w Anglii wygrały, a mianowicie: Karol hr. Kinsky wygrał 490 fnt. szt. i jenerał Kodolitsch 295 fnt. szt.

Część ekonomiczna.

* **Związek kolejowy galicyjsko - adryatycki** Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1894 wejdzie w życie dodatek I do taryfy tego związku kolejowego. Dodatkiem tym zaprowadzony zostaje nowy rozdział tej taryfy związkowej a mianowicie „Dodatek H. zawierający szczególne ulgi".

Telegramy „Przeglądu".

Wiedeń 19 grudnia. Izba panów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o powiększeniu kadrów obrony krajowej. W toku debaty zabrał głos szef sztabu jeneralnego br. Beck i motywował konieczność tego przedłożenia, wskazując na zbrojenie się innych państw. Po br. Becku zabrał głos minister obrony krajowej hr. Welsersheimb i objaśniał szczegółowo program wydoskonalenia obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Skutkiem przedłużenia okresu czynnej służby żołnierzy obrony krajowej będzie można powiększyć oddziały i odpowiednio je wykształcić. Dla piechoty obrony krajowej trzeba będzie stworzyć rezerwę wojenną, w kawaleryi zaś liczba szwadronów stanowiących pułk powiększoną zostanie z czterech na sześć. Należy także stworzyć urzędy ewidencyjne dla pospolitego ruszenia, aby ułatwić mobilizacyę projektowanych na wielką skalę formacyi pospolitego ruszenia. Rząd zrobił już w tym względzie początek przez wniesienie projektu ustawy o obowiązku meldowania się osób należących do pospolitego ruszenia. Następnie leży w programie rządu postaranie się o odpowiednie urządzenie nauki szkolnej, aby mieć do dyspozycyi potrzebną liczbę oficerów. Wreszcie zamierza rząd wydoskonalić wyekwipowanie obrony krajowej i pospolitego ruszenia, w pierwszym rzędzie zaś zapatrzyć je w przenośne namioty. Mowę ministra przyjęto oklaskami.

Po załatwieniu tej sprawy uchwaliła Izba panów projekt ustawy o zniżeniu należytości stemplowych przy awizacyi mieszkań, tudzież przedłożenie o subwencyach państwowych dla okolic nawiedzionych klęskami elementarnemi. Następne posiedzenie odbędzie się dziś. Na porządku dziennym stoi sprawa stanu wyjątkowego w Pradze.

Budapeszt 19 grudnia. Izba magnatów uchwaliła jednogłośnie wyrazić oburzenie swe i kondolencyę z powodu zamachu popełnionego w izbie francuskiej.

Następnie ukończyła izba w trzeciem czytaniu jeneralną debatę nad budżetem. P. Weckerle dał kilka wyjaśnień w sprawie regulacyi waluty i oświadczył, że dziś zapatruje się na tę akcyą tak samo jak przy jej rozpoczęciu. Minister zapewniał, że dla uzyskania chwilowych pozornych sukcesów, nie będzie się chwytał gwałtownych środków, gdyż one nie potrafią usunąć niekorzystnych objawów, jakie spostrzedz się dadzą, lecz akcya ta przeprowadzona być musi zgodnie z ekonomicznym rozwojem.

Komisya prawnicza sejmu węgierskiego przyjęła w debacie jeneralnej jednomyślnie projekt ustawy o ślubach cywilnych. Za ustawą głosowali także ci członkowie komisyi, którzy należą do opozycyi, oświadczając, że przyjęcia tej ustawy nie można uważać za kwestyę partyjną.

Berno (w Szwajcaryi) 19 grudnia. Rada związkowa przedłożyła zgromadzeniu związkowemu projekt ustawy przeciw anarchistom. Wedle tej ustawy każdy, kto używa materyi wybuchowych w celach zbrodniczych, podlega karze najmniej dziesięcioletniego więzienia, kto zaś przyrządza materye wybuchowe w celach zbrodniczych, albo namawia do czynów, mogących kogokolwiek życia pozbawić, podlega karze najmniej pięcioletniego więzienia. Kto nie zawiadomi władzy o przygotowaniach do zamachów zbrodniczych, karany być ma przynajmniej trzymiesięcznem więzieniem. Dotkliwej karze podlegają także wszyscy, którzy przez prasę zachęcają do zbrodniczych czynów.

Genua 19 grudnia. Giełda tutejsza i składy zbożowe zamknięte były wczoraj na znak protestu przeciw projektowanemu przez rząd przedłużeniu przywileju banków, mających prawo emisyi not.

Paryż 19 grudnia. W obec tego, że wielu giełdziarzy i bankierów otrzymuje bezimienne listy z pogróżkami, zamknięto dla publiczności galerye sali giełdowej.

Policya uwięziła wczoraj w Belleville anarchistę nazwiskiem Merigeau, u którego znaleziono skrzynkę prochu i mnóstwo broszur anarchistycznych.

Petersburg 19 grudnia (pr). Tutejszy klub szlachecki wydał bankiet na cześć francuskiego ambasadora hr. Montebello. Bankiet kosztował przeszło 10.000 rubli. Byli na nim wszyscy ministrowie i dygnitarze dworu. Pierwszy toast wniósł hr. Bobryńskij, marszałek szlachty gubernii petersburskiej; zakończył go słowami: „Niech żyje Carnot, prezydent rzeczypospolitej francuskiej" a muzyka zagrała marsyliankę, której wszyscy wysłuchali stojąc. Drugi toast wniósł Montebello na cześć cara, a muzyka zagrała „Boże cara chrani." Stoły ubrane były w złote serwisy i kandelabry, dostarczone przez rodziny Biełozierskich, Gagarinów, Szeremietiewów, Bobryńskich, Orłowów, Połowcowów i Durnawo.

Genua 19 grudnia. W obec tego, że rząd dał jak najformalniejsze przyrzeczenie, iż nie przedłuży bankom emissyjnym ich przywilejów ustała agitacya, a giełdę otwarto napowrót.

Pola 19 grudnia. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył tu wczoraj, aby powitać towarzyszy swojej podróży naokoło ziemi, którzy dziś na pokładzie krzyżowca „Elisabeth" zawiną do portu tutejszego.

Paryż 19 grudnia. Senat przyjął przedłożenie rządowe obostrzające kary za wyrób i przechowywanie materyi wybuchowych tudzież projekt ustawy o stowarzyszeniach anarchistycznych.

W izbie deputowanych wniósł Turrel interpelacyę co do stosunków handlowych między Francyą a Austryą i żądał, ażeby do win francuskich zastosowywano w Austryi najniższą taryfę cłową.

Prezes ministrów Perier oświadczył, że w sprawie tej toczą się jeszcze rokowania. Rząd francuski ma nadzieję, iż uzyska dla win francuskich należne im najniższe cła, w przeciwnym razie będzie musiał chwycić się innych środków.

Izba przyjęła proponowany przez interpelanta porządek dzienny, w którym oświadcza, iż liczy na energię rządu celem zawarowania interesów exportu win francuskich do Austryi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 grudnia 1893.

HOTEL ŻORZA. Z Skawińska z Parchacza. A. Obertyński z Nowegosioła. Dr. Stan. Glogier z Tarnopola. W. Niementowski z Warszawy. Wł. Długosz z Borysławia. T. Potocki z Uhrynia.

HOTEL VICTORIA. H. Bojkowski z Rzepniowa. J Margolin ze Stanisławowa. B. Meissner z Jabłonicy. H. Atlas z Czerniowiec.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności.

M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 8,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

PROMESY

do ciągnienia **2 stycznia** 1894 r. na **losy kredytowe** po 5 złr. wraz ze stemplem. Główna wygrana **300.000 koron** i na **wiedeńskie losy komunalne** po 3 zł. 75 ct. wraz ze stemplem. Główna wygrana **400.000** koron.

Uprasza się o łask. wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnieniem dotyczące zlecenia, z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być wykonane.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Rok założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

Promesy do ciągnienia 2 stycznia r. 1894 na losy kredytowe po 5 zł. wraz ze stemplem. Główna wygrana 300.000 koron i na wiedeńskie losy komunalne po 3 zł. 75 ct. wraz ze stemplem. Główna wygrana 400.000 koron.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**

Prenumerata roczna zł. 1·50, na prowincyi zł. 1·80

Wiedeń dnia 19 grud. (godz. 11 w południ.) Kredyty 340.85, kred. węgierskie —.—, Anglob. 151.50, Uniony —.—, Bankvereiny —.—, Länderbanki 249.80, Akcye tytoniowe 199.—, Staatsbahny 306.65, Lombardy 107.75, Elbethale —.— Renta papierowa —.—, Renta węg. 4% kor. —.— Renta węg. złota 4% —.—, Alpiny —.—, Marki 61.42, Losy tur. —.—.

Oddanie kolei łączącej austryacką Nowosielicę z rosyjską Nowosielicą do użytku publicznego.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż z dniem 16 grudnia 1893 r. oddano do użytku publicznego kolej rosyjską łączącą austryacką Nowosielicę z rosyjską Nowosielicą dla ogólnego ruchu osobowego i towarowego. Kolej ta łączy się od rosyjskiej Nowosielicy z odnogą rosyjskich kolei południowo-zachodnich i ma bezpośrednie połączenie z Odesą i Kijowem na Czerniowce-Nowosielicę. Przewóz osób i pakunków na linii Czerniowce austr. Nowosielica, względnie między austr. Nowosielicą a Nowosielicą ros. odbywa się według następującego rozkładu jazdy:

Czerniowce-Nowosielica.

m 2554 1, 2. 3	m 2552	kl.	Stacye	m 2551 1, 2, 3	m 2553 1, 2, 3
7^{06}	3^{21}	—	odj. Czerniowce przyj.	12^{05}	8·16
7^{17}	3^{32}	2	Zuczka	11^{59}	8·10
7^{31}	3^{45}	6	Sadagóra	11^{46}	7·54
7^{53}	4^{06}	14	Mahala	11^{21}	7·29
8^{22}	4^{15}	23	Bojan	10^{55}	7·03
8^{38}	4^{51}	28	Lehuczeny	10^{37}	6·43
8^{50}	5^{03}	33	przyj.) Nowosielica a. (odj.	10^{24}	6·30
—	5^{18}	36	odj.) rewizya cłowa (prz.	10^{45}	
—	5^{28}		przyj. Nowosielica ros. rewizya cłowa odj.	10^{35}	
Czas	10·46		przyj. Odessa odj.	7^{45}	Czas
peters	9·05		„ Kijów „	9^{00}	peters.

Najlepsza oliwa do lamp.

Główny skład nafty ul. Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we LWOWIE, plac Marjacki l. 9,

otworzył dla wygody swoich p. t. odbiorców

Filję składu nafty

ul. Trybunalska l. 10 pod „3 koronami".

i sprzedaje tamże tak, jak w głównym składzie:

1 litr nafty salonowej podwójnie rafin.		22 ct.
„ „ gospodarskiej		20 „
„ „ bezpieczenstwa R. Ditmara		30 „

Opust { przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów — 2 centy na litrze, — przy odbiorze w beczkach (około 140 kilo) stósowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy.

Telefon 226

Na żądanie Szan. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, za okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ul. Sobieskiego i Trybunalska.

2676 9—15

Filja składu nafty ul. Trybunalska 10.

Najprzedniejsza oliwa do lamp.

Pierwsze

Towarzystwo tkaczy

od r. 1882 istniejąca



w Korczynie obok KROSNA

poleca Szan. P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: płótna od najcieńszych do najgrubszych gatunków, płótna półbielone i szare, dreliszki na liberye, dymki zwykłe i adamaszkowe, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, obrusy białe i kolorowe ze serwetami, chustki, fartuszki, ścierki i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki z próbkami rozsyła się franco.

1017 5 74 **DYREKCYA.**

Dobrodziejstwo dla chorych

KARPACKIE ZIÓŁKA

po 20 ct. 2889 8-18

bardzo skuteczne przeciw **katarom, kaszlom, chrypce, chorobom płuc** itd. Każdy kto próbował, nie może się dość nachwalić znakomitego skutku moich **prawdziwych ziółek**. Ostrzegam że fałszywe ziółka nie noszą mego nazwiska.

Apteka Sidorowicza w Kołomyi.

Karpackie ziółka są dla mnie jedynem lekarstwem itd.

F. Longchamps. Megyes (Siedmiogród).

Pańskie ziółka bardzo skuteczne.

Iwanicki, pocmistrz Cucyłów.

Ihr Karpathentee wirt vorzüglich.

Jos. Richter Wien Herrengas 18.

Pańskie ziółka wyleczyły mnie zupełnie.

Karol Walder, Lwów ul. Hetmańska.

Skrzypce, Fortepiany, Pianina, Harmonia, Arietony, Metronomy, Cytry itp. — Skład i wypożyczalnia. Ceny jak najniższe, za gotówkę znaczny rabat. Mnóstwo **listów dziękczynnych** za dostarczone wyborne a tanie instrumenta **Żelazne kasy ogniotrwałe** sławnej fabryki Wiesego niżej cen fabrycznych. **Prasy do kopiowania.**

A Sidorowicz w Kołomyi.

Wystawa paryska 1889
Złoty medal.

Rzeczywiście prawdziwy

Tord-Tripe

jest najlepszym uznanym środkiem wyniszczenia

szczurów, myszy i kretów

bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla zwierząt domowych. Skład główny dla Lwowa, Brodów, Tarnopola i Stanisławowa

w handlu farb i materyałów

W. Czopp

we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 2.

3111

!Pod zaręczeniem!

Nagniotki

i wszelkie zgrubienia skórne

usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj

„SALIRETINA"

maść na nagniotki.

Cena flakonu wraz z przyborami **60 ct.**, po za **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można. 2623 4 13

Główny skład dla przesyłki:

Fr. Schneider aptekarz w Wilamowicach

Składy: w KRAKOWIE u p. Rodyka apt., L. Stokmara apt., we LWOWIE u pp. Z. Ruckera apt., Alojzego Hübnera; w BRODACH H. Grünspana apt.; w KOŁOMYJI E Stenzla apt.; B. Witosławskiego apt.; w MILÓWCE J. Reisnera apt.; w PODWOŁOCZYSKACH J. Metalla apt.; w SAMBORZE Karola Marescha apt.; w KRYNICY u p. H. Nitribita apt.; w ZAKOPANEM u p. Ferd. Tabeau apt.; w TARNOPOLU u p. Jamrogiowi za sp apt

Praktyczne przepisy

PIECZENIA CIAST ŚWIĄTECZNYCH

WYDANIE PIĄTE

przez

FLORENTYNĘ i WANDĘ

obejmuje:

Najnowsze wypróbowane przepisy na Strucle maślane, parzone i t. p., na Baby i Babki — Kołacze — Bułki — Kołaczyki i Bułeczki

Niezrównane Placki jak: daktelowy, tureckański, angielski. Placek z masy jabłek. Niezrównany Placek Orzechowy zupełnie w inny sposób robiony jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.

Wyborne mazurki jak: z bakalji, migdałowe w zimnej wodzie, cukierkowe i t. p. Lukry — Maringi — Pierniki — Zefiry owocowe i t. p. — Doskonały chleb wiejski pytlowany.

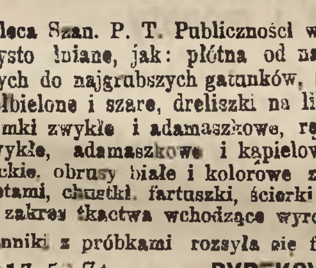
Cena 50 cnt.

Po przesłaniu przek. poczt. 56 cnt. uskutecznia przesyłkę franco

Drukarnia W. Manieckiego

LWÓW, KOPERNIKA 7.

WIKTOR BERGER



Jeneralne zastępstwo angiel. BICYKLI. Skład fabryczny wszelkich potrzeb do fotografij

Lwów Akademicka 8 poleca

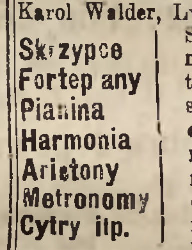
Na podarunki dla młodzieży!

Aparaty fotograficzne

po zł. 4·70, 7·20, 6, 15, 40 i wyżej.

UWAGA. Do każdego aparatu dodaje się dokładne objaśnienie, tak, że każdy z łatwością bez nauki fotografować może.

Cenniki: bicykli, siodeł, kocy na konie, potrzeb do fotogr. itp Na żądanie franco. 3188 3 4



Od nowego roku ul. Wałowa l. 7 w kamienicy p. Bałłabana

Konrad Schneikart

zegarmistrz

obecnie przy ul. Halickiej l. 25

poleca swój obficie zaopatrzony **skład zegarków** złotych, srebrnych i niklowych wyłącznie tylko z pierwszorzędnych fabryk genewskich i francuskich.

Również utrzymuje na składzie wielki wybór **zegarów stołowych i pendułowych, budzików** w różnych gatunkach.

Przyjmuje wszelkie reperacye zegarków i zegarów ściennych, choćby najtrudniejsze w miejscu i z prowincyi i takowe jak najlepiej w krótkim czasie pod sumienną gwarancyą wykonuje 3186 2-3

Narodna Torhowla

poleca ze składów swoich we Lwowie (Narodny Dom), Stanisławowie, Kołomyi, Sniatynie, Rohatynie, Stryju, Drohobyczu, Samborze, Przemyślu, Sanoku, Tarnopolu i Brodach

Na święta

Miód patokę 1 kilo po 64 i 70 ct.
Powidła prawdziwe śliwkowe 1 k. 32 ct.
Orzechy włoskie wybierane 1 k. 40 ct.
Orzechy tureckie 1 kilo po 40 i 50 ct.
Orzechy laskowe 1 kilo po 30 ct.
Migdały I-a 1 kilo 1 złr.
Rodzynki sułtańskie 1 k. 56 i 64 ct.
Miód sycony flaszka 3/4 litra 80 ct.
Miód biały „ 1/2 „ 60 ct.
Wino flaszka 3/4 l. od 40 ct. i wyżej.
Swiece stołowe I-a paczka 500 gr. 45 ct.
Wina beczułkami 5 kilogr. franco po zł. 3, 3·30, 3·70, 4·10, 4·50, 4·90

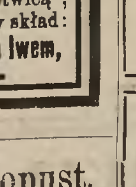
Przy lwowskim składzie **pokój do śniadań z kuchnią.**

3140 5—5

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą", jako prawdziwe. — Centralny skład:



Apteka Richtera pod Złotym lwem,

w Pradze.

Najpiękniejszy prezent dla dzieci na Gwiazdkę jest siodełko do użycia naprzemian dla chłopców albo dla panienek, dla dorosłych ładne pokrycia na nogi do użycia w ekwipażach.

E. J. Stromenger

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

SUKNIE

Rotundy, płaszcze i futra damskie

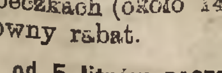
wykonuje po przystępnych cenach zakład

„Hortenzya"

dla prowincyi wszelkie zamówienia komisowe w zakres toalety wchodzące, po cenach sklepowych i pod wymową.

1999

Łyżwy „Halifaks"



zwykłe po złr. 1·40 ze stalowymi ostrzami złr. 2, niklowane złr. 3, z szerokiemi ostrzami polerowane złr. 3.25, niklowane złr. 5. Halifaks damskie z rowkami zł. 1·40 niklowane złr. 2·80. Merkur lub Helvetia złr. 3. Jackson Heynes polerowane fason z Gratzu złr. 4·80, niklowane złr. 5·80. Rex złr. 6. Columbus złr. 9·50. Łyżwy żelazne 90 ct. Paski do łyżew zwykłe para 30 ct. Wszelkie wyroby obejmujące zakres handlu żelaznego po cenach konkurencyjnych poleca

Antoni Halski — Handel żelazny

Lwów, Plac Maryacki l 9

Prawdziwej

Masy francuskiej

jedyny skład

tylko u

Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem. 2417

Zarząd dóbr Osiek przy Oświęcimie ma przed świętami

żywe ryby

do sprzedania wagi od pół do 5 kilog. sztuka w własnych beczkach loco Oświęcim, również *200 sztuk zajęcy i 150 sztuk bażantów.*

3215 2-4

Herbatę

chińsko-rosyjską

poleca najtaniej

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek l. 45.

Handel założony w roku 1789.

2858 4-6

Krajowa fabryka wyrobów tkackich Władysława Goneta w Korczynie, poleca z najczystszego lnu piękne i świeże pod gwarancyą Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp. od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa, grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp., wyroby po cenach najumiarkowańszych. Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco. Za dobroć wyrobów wyręcza się. 2598 15-17

Dla Towarzystw opust.

Łyżwy

Halifaks bardzo dobre para	1·25
„ ze stalowemi nożami	1·80
„ ze szerokiemi nożami	2·75
„ niklowane zwykłe	2·50
„ „ ze szer. nożami	5·—
„ damskie niklowane	2·50
„ „ nie niklowane	1·40
Merkur albo Helwetia	2·75
Jackson Heines nie niklowane	4·50
„ „ niklowane	6·—

Para pasków do Halifaks 30 ct.

poleca w największym wyborze

Bolesław Cybulski

we Lwowie, plac Marjacki l. 5.

Cenniki illustrowane gratis.

Pilzner nie podrożał!

Jeneralna reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilznie sprzedaje nadal **PILZNERA** tak w beczkach jak i oryginalny butelkowy pilzner mieszczański po cenach nader niskich.

Kantor Rynek 43 II piętro.

Telefon l. 809.

KAWALER

25 lat, właściciel rentownej cukierni w większem mieście poszukuje towarzyszki z kapitałem 3 tysięcy. Fotografia pożądana. Zgłoszenia do l. 2734 Centralne Bióro Ogłoszeń Lwów Kopernika 11.

3169 3-3

Magazyn nowości **Wrześniowski & Włodek** Lwów ulica Halicka liczba 4 (obok Kaplicy Boimów). **poleca świeży transport kaloszy rosyjskich, petersburgskich. Parasole w wielkim wyborze, po cenach najumiarkowańszych.**

Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem 1½ ct. od wyrazu tłustym zaś drukiem 3 ct.

Urzędników prywatnych, oficyalistów, kasyerów itp. umieszcza tylko biuro wywiadowcze Doboszyńskiego Lwów, Halicka 21. 3173 3-7

Cukier w głowach 1 ko 38 ct., częściowo 1 kl. 39 ct., w kartonach kostki 1 kl. 39 ct. w kostkach i miączce na wagę 40 ct. sprzedaje handel Leonarda Sołeckiego Lwów, Batorego 2. 3157 6-7

Ekonom żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyą poszukuje posady od 1 Marca 1894 pod adresem: L. P. poczta Trzciana obok Rzeszowa. 3223 2-2

Na drzewko ozdoby, wisiorki, nici różnokolorowe świeczki, lichtarzyki polecają w wielkim wyborze i najtańszej Wrześniowski & Włodek we Lwowie ul. Halicka 4. (Sortymenta do 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5 i wyżej). 3220 2-6

Koń szpakowaty pięcioletni 15½, do sprzedania. Kantor węglowy Sykstuska 25. 3217 2-5

Wyborna chińsko-rosyjska herbata i proszek herbaciany, własnego wyrobu, Rum bremski, Śliwowicę starą poleca Karol Baltaban we Lwowie. 3015 7-8

Fortepiany krzyżowe (amerykańskie go systemu) od 280 zł. za raty. Stanisław Horszowski Lwów.

Majątek ziemski

415 morgów obszaru, roli 260, łąk 81, rzeczną las, zaraz do nabycia z inwentarzami. Bliższa wiadomość: D. poste restante Manajów Olejów. 2 80 2 3

Chmielarz egzaminowany, przytem jest uczony roboty bednarskiej i koszykarskiej poszukuje posady. Bilka Szlachecka obok Lwowa, p. Gaje. Jan Majowiec. 3201 2-3

Zeszyty według nowo zatwierdzonego planu, oraz

wszelkie przybory piśmienne



poleca po najniższych cenach

F. Niżałowski, Lwów.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Apteka poszukuje współpracownika. M. Żymirski, Lubaczów. 3230 1-2

Łaskawa Publiczności. Stan biedaka cierpiącego Grzegorza Kostećkiego Lwów, Rynek 1. 36 sprawdziliśmy, udzieliwszy pomocy tej rodzinie. Apelujemy powtórnie, gdyż dotychczas dwie ofiary wpłynęło, za co składamy „Bóg zapłać" Innej drogi do wyjścia nie ma, bez rychłej pomocy pogina w nędzy i głodzie na bruku lwowskim Aleksander Kamiński, Władysław Czernicki. 3231 1-2

Dr. Doboszyński, adwokat w Drohobyczu poszukuje zaraz konsypienta. 3229 1-4

MASZYNKI

do korkowania butelek po ct. 60 i 90 poleca



Piotr Chrząstowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).

Najnowsze

Materye wełniane, Barchany, Flanela na suknie damskie. Chustki Himalaja i włóczkowe. Pończochy, kamasze, skarpetki Kaftaniki włóczkowe i trykotowe. Skład fabryczny płócien, bielizny stołowej. Bielizna Dr. Jaegera. — Ceny fabryczne

poleca

M. Baltabana Następca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki l. 8. 3192 2-3

Nowość!

Krawaty wiecznotrwałe według ostatniego angielskiego żurnalu

poleca

Nowo otworzona

pierwsza polska fabryka krawatów

Lwów, Ossolińskich l. 11.

Tamże **wielki wybór krawatów** wszelkich fasonów oraz przyjmuje się krawaty **do przerabiania.**

Wkrótce nadejdzie świeży transport materyi Lionskich i genewskich.

Nowo otworzony

Warszawski Magazyn Mód

Lwów, Ossolińskich l. 11.

poleca:

Kapotki pluszowe, teatralne oraz warszawskie czapeczki do ślizgawki i na ulicę dla młodych panienek.

Ceny niskie.

Z poważaniem

Józefa Cichocka

z Warszawy.

3227 1-2

Na gwiazdkę!

Jan Ihnatowicz

we Lwowie ulica Kopernika l. 2 i ulica Halicka l. 11, w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2

poleca

NA GWIAZDKĘ!

Na podarunki! — Na prezenta!

Kasetki efektowne z flakonami na perfumy, tudzież z przyborami do szycia.

Lusterka ręczne i stojące, przednie kryształowe, w fasonie podkowy i inne i wiele wiele innych artykułów toaletowych.

Szpilki efektowne do fryzur, szyldkretowe, celuloid, rogowe i fantazyjne.

Grzebienie i szczotki do włosów, zębów i paznokci.

Puszki na pudr w guście chińskim, japońskim i fantazyjnym.

Perfumy najprzedniejsze jakoto: fiołek, konwalia, królowej Marysieńki, oppoponax, jockey-club, rezeda, róża, ambra, ess-bouquet, ylang ylang, hyacynt, heliotrop itd. itd. w cenie od 25 ct. do 2 złr.

Woda kolońska najprzedniejsza nr. I po 20, 40, 80 i 1·50.

Woda lwowska niezrównanej i trwałej woni, mniejszy flakon 80 ct. większy 1·50.

Woda warszawska odznaczająca się wykwintnym zapachem, flakon mniejszy 95 ct. większy 1·80 złr.

Środki niezawodne na upiększenie płci.

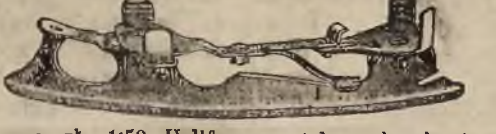
Mydła toaletowe w różnych zapachach i jakościach.

Pudr książęcy biały, kremowy, różowy, tudzież hygieniczny orientalny, kosmetyczny i tłusty.

Pudr do włosów złoty, srebrny i brylantowy, biały, żółty, popielaty itd. itd.

Na święta!

Łyżwy



Halifax bardzo dobre para złr. 1·50. Halifax ze stalowemi nożami para złr. 2·20. Halifax ze szerokiemi nożami para złr. 3·50. Halifax niklowane zwykłe para złr. 3·60. Halifax niklowane z szerokiemi nożami para złr. 5·50. Halifax damskie nie niklowane para złr. 1·50. Halifax damskie niklowane para złr. 3. **Merkur** albo Helwetia para złr. 3·20. Merkur damskie, niklowane z szerokiemi nożami para złr. 6.

Jackson Haines nie niklowane para złr. 5. Jackson Haines niklowane para złr. 6. Jackson Haines niklowane, model z Grazu para złr. 7. Łyżwy żelazne z rzemykami para złr. 1. Para pasków do Halifax ct. 30

poleca w największym wyborze

Piotr Chrząstowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).

Cenniki ilustrowane do dyspozycyi. 2888

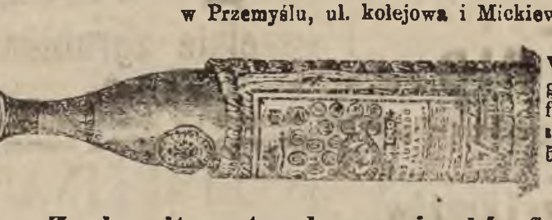
Dla członków „Sokoła", Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10%, opusta lub franco do każdej stacyi pocztowej.

Dla okolicy Przemyśla

poleca handel delikatesów

Tadeusza Cieślińskiego

w Przemyślu, ul. kolejowa i Mickiewicza 107. 3095 7-10



Wina czerwone i białe, węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie i hiszpańskie deserowe. flaszka od 1·30 do 5 zł. Stare tokajskie od 5 zł. do 15 zł.

Znakomite naturalne węgierskie flaszka litrowa 60 ct. Stołowe austryackie flaszka od 50 ct. i wszelkie towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach fabrycznych.

Koniak francuski, rumy, Herbaty chińsko-rosyjskie. Melange cesarska 4·50. Souchoung 3·50. Pecco drobne liści 3. Congo ciemna 2·50. Familijna znak. 2·50. Wysłanki z własnych herbat 2. Proszków z praw. 1·80 za pół kig. Zamówienia z prowincyi odwrotnie uskuteczniam. — Proszę żądać cennik win.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz główna ekspedycya pism peryodycznych.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franco gratis.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach: polskim, niemieckim i francuskim. 2997

Kapelusze i cylindry



poleca w najlepszej jakości po cenach fabrycznych jedynie w kraju

fabryka kapeluszy założona r. 1866.

O. Gottlieb we Lwowie, składy własnych wyrobów i najlepszych zagranicznych Krakowska 18 Karola Ludwika 35.

2007

2938

A. KRZYSZTOFOWICZ

we LWOWIE, plac Halicki liczba 2, otrzymał w wielkim wyborze

NOWOŚCI DEKORACYJNE

MATERYE na meble, różnorodne.

PLUSZE wełniane, jedwabne i nicianе.

HAFTY dekoracyjne, chińskie i japońskie i tureckie.

MAKATY i GOBELINY.

PORTYERY wełniane, jedwabne i bawełniane.

FIRANKI koronkowe, tiulowe i gazowe.

SKÓRKI angorowe.

KOZY indyjskie.

PARAWANY i EKRAMY.

KAPY i SERWETY jedwabne, wełniane i pluszowe.

KOCYKI i DERKI.

CERATY na meble, stoły i podsadki

Osobny oddział na:

DYWANY perskie, smyrneńskie, tureckie i angielskie.

DYWANY na ct.many i poduszki.

DYWANY, KOCE i Linoleum do wyścielania całych pokoi.

DEPTAKI wełniane, jutowe, sztuczne i żaglowe.

SKŁAD FABRYCZNY

c. k. uprzyw. fabryki

światowej sławy

w BERNDORF

Naczynia

stołowe i deserowe

ze srebra chińskiego i alpaki

NACZYNIA

kuchenne z czystego niklu

z poręczeniem długoletniej trwałości

poleca

G. A. Christiana Następca

W. BILIŃSKI

we Lwowie ulica Hetmańska l. 2.

Zakupiłem

po

A. Mańkowskim

wszystkie stare wina

węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie — prawdziwe koniaki — rumy, araki, miody rozmaite, likwory, nalewki, rozolisy, wódki, octy francuskie itp.

Sprzedaję takowe po znacznie zniżonych cenach w moim handlu we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 11.

Karol Bayer.

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera



dotychczas nie zostały jeszcze prześcignięte; stanowią one najmilszy podarek gwiazdkowy dla dzieci nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele lat, a i po tym czasie dają się jeszcze dopełniać i powiększać. Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we wszystkich krajach doznała niepodzielnego uznania i pochwał i która od wszystkich, co ją znają, z przeświadczeniem co raz dalej polecaną bywa. Kto jeszcze nie zna tego jedynego w swoim rodzaju środka do zajęcia i zabawy, niechaj sobie czem prędzej sprowadzi od podpisanej firmy **nowy,** bogato **illustrowany** cennik i niechaj przeczyta pomieszczone tam bardzo pochlebne dobrodziania. — Przy zakupnie trzeba wyraźnie żądać: kotwiczych skrzynek budowlanych Richtera i odrzucić energicznie każdą skrzyneczkę bez fabrycznej marki kotwicy jako nieprawdziwą; bo bowiem zaniedba tej przestrogi, ten może bardzo łatwo dostać jedno z bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek.

Nowość! Richterowskie zabawki w cierpliwość: Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Cwik, Rozweselacz, Pitagoras itd. Nowe zeszyty zawierają także wysoce zajmujące zadania do podwójnych zabawek. Cena każdej zabawki 35 kr. Prawdziwe tylko ze znakiem kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie.,

Pierwsza austr. węg. ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.

Wiedeń, I. Ulica Nibelungen 4. Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E.C., New-York.

KAROL HORNUNG

pracownia stolarska parowa nowo urządzona

WE LWOWIE, ulica Cicha l. 3.

Chcąc pokonać trudności jakie zachodzą przy wyrobach drzewnych, poświęciłem dłuższy czas na urządzenie pracowni o najnowszej konstrukcyi maszyn parowych, na których wykonuję wszelkie roboty stolarskie, drzwi, okna i inne roboty budowlane, w rozległejszym okresie, po możebnie niskich cenach z doborowego suchego materyału.

Mam na składzie gotowe posadzki jedlinkowe, sosnowe i debowe, listwy do podłóg (Sesselleisten), opaski (Verkleidungen), listwy do krycia szpar (Deckleisten) laty pod dachy blaszane i inne, przyjmuje deski do heblowania, fugowania i nutowania na podłogi zwykłe. Od samej przyjmuje do Pp. stolarzy obrabianie i profilowania drzewa wszelkich części składowych do wyrobów stolarskich. 3044 6-8

Przy nadchodzących Świętach!

zaopatrzyłem swój

Główny skład wędlin

w najrozmaitsze wyroby masarskie

jakoto: Szynki, polędwice na sposób westfalski, kiełbasy krajowe, wieprzowe, pasztety z dziczyzny, kiszki, pasztetowe truflowe, rolady w najrozmaitszych gatunkach, kiełbasy brunświckie oraz smalec i słonina jak najrzadszą własnego wyrobu, ceny jak najniższe. Na prowincyę wysełam odwrotną pocztą, nie licząc opakowania, dla P. kupców i restauratorów przy większym odbiorze opuszczam stosowny rabat.

Kreślę się z głębokim szacunkiem

Franciszek Underka

3219 2-3 ul. Halicka 12.

Kantor wymiany

c.k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4½% prc. listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% „ „ bez premii 1705
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę kraj. galic. koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś z zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Nowo otworzony handel galanteryjny

Emila Rodakiewicza

w Przemyślu, ulica Franciszkańska (pod gwiazdą)

poleca w największym wyborze:

Wszelkie przybory do haftu i krawieczyzny
Parasole, Plaidy i koce angielskie
Kalosze prawdziwe rosyjskie
Najlepsze rękawiczki Glacé, Duńskie i jelonkowe
Bieliznę męską, krawaty, kołnierze, mankiety, skarpetki etc.
Wielki wybór najnowszych krawatów, spinek, szelek etc.
Wyroby ze skóry, Pularesy, Tytoniera, Papierośnice etc.
Perfumeryę francuską i angielską etc.

Ceny nie uarkowane i stałe.

Wszelkie zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą. Zlecenie nie należące w zakres handlu mojego załatwiam bezinteresownie. 2088 4-8

Fabryka tutek cygaretowych

Heleny Piątkowskiej

Lwów, Pańska l. 2

wyrabia „**tutki Imperial** elektryczne solakane, niekiejone, z najlepszej francuskiej bibułki, hygieniczne, w cenie 1 000 sztuk 90 ct. Przy odbiorze 5.000 poczta i opakowanie franko, a przy większem odbiorze stosowny rabat.

Majątek

położony w powiecie nowosandeckim mile oddalony od stacyi kolejowej Stary Sącz, obejmujący obszaru około 400 morgów jest pod korzystnymi warunkami

do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Olszanie, poczta Stary Sącz. Posrednictwo wykluczone. 3228 1-4

Żytniówka

t. z.

„Czyszczona".

!!! Żytniówka !!!

Wódka Iszej próby palona **z samego żyta w krajowej gorzelni W Dublanach** rafinowana na aparatach kolumnowych

w c. k. uprzy. rafineryi spirytusu i fabryce wódek polskich

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Na składzie w 3ch odmianach co do siły.

Cena za butelkę litrową	We fabryce	Wykładzie w mieście
I Średnia	złr. 0·80	złr. 0·95
II Mocna	złr. 1·—	złr. 1·20
III Bardzo mocna	złr. 1·20	zł. 1·40

ATEST.

Do Wgo Pana J. A. Baczewskiego

c. k. dostawcy nadwornego, właściciela uprz. rafineryi spirytusu i fabryki wódek we Lwowie.

L. 35.053.

Na prośbę Wielmożnego Pana z dnia 4 lipca 1893 stwierdza **Wydział krajowy,** że Wielmożny Pan zakupiłeś 117.57 hektolitrów wódki **z czystego żyta bez żadnych domieszek na suchym słodzie w krajowej gorzelni w Dublanach** w kampanii 1892/93 wypalonej i że **żytniówka** ta do fabryki Pańskiej w Zniesieniu koło Lwowa dostawioną została.

Członek wydziału krajowego: Marszałek krajowy w zastępstwie:

Bryk-zyński m. p. Lwów 26/9 1893. *Wereszczyński* m. p.

!!! Żytniówka !!!

Galicyjski bank kredytowy

począwszy od 1 lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem;

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4½% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem, oprocentowane będą **począwszy od dnia 1 maja 1890** po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

Przedruk nie będzie płacony. 1702 9—?

Za 6·50

dostać można dobry

Aparat fotograficzny

tylko w pierwszym i głównym składzie aparatów i przyborów fotograficznych

HAMEL i FEIGL

Lwów Kopernika 21.



Podarki na Boże drzewko

Wyłączna sprzedaż i zastępstwo płyt Lumière'a, Westendorpa, Germasil i Moha oraz papieru celuloidowego Dra Kurtza. Wszelkie zamówienia tak z miasta jak z prowincyi uskuteczniamy odwrotnie. 3117

Podarki na Boże drzewko.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Maryacki 10,



poleca

HERBATĘ

zbioru majowego:

¼ kl. Congo złr. 1·80

Souchong czarna „

Kaysow czarna „

Melange de Londres „

Wysłewki herbaciane „

Wysłewki najlepsze herbat

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4½ kilogr. w woreczkach:

2261 **Opakowanie nie liczy się.**

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

„The Gresham"

Tow. ubezpieczeń na życie w Londynie.

Filja dla Austryi: Wiedeń I Giselastrasse 1 w własnym domu.

Filja dla Węgier: Budapeszt plac Franciszka Józefa 5 i 6 w własnym domu.

1442 5-7

Aktywa towarzystwa dnia 1 grudnia 1892 franków 125,305.151. Roczne dochody w premiach i procentach z dnia 1892 23,840.056 fr. Wypłaty zabezpieczenia i rentowe zaliczki za wykupna itd. od czasu istnienia tow. (1848) 271,905.050 fr. W ostatnim 18 miesięcznym okresie podano nowych wniosków na 125,732.000 fr., tak że ogólna od czasu istnienia stowarz. postawionych wniosków suma wynosi franków 1.853.916.605. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarz. policę wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp. ajenci we wszystkich większych miastach austr.-węg. monarchii i przez biuro filji dla Austryi i Węgier.

We Lwowie: dom bankowy Goldstern i Löwenherz.

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego

WE LWOWIE

poleca:

Zbiór Najużywańszych Kolęd

tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu ułożony przez

Wincentego Richlinga.

Wydanie drugie pomnożone

Cena egzemp. złr. 1, z przesyłką pocztową złr. 1·15

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 31 6 2 2